WAŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.
Rok XII. Kraków, piątek 10 maja 1929 Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, telefon redaktora naczelnego Nr. 3089.
Konto PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Odroczenie debat rozbrojeniowych

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 6 maja.

Szósta sesja Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej **nie różniła** się formalnie od innych **poprzednich** seryj tej komisji, gdyż, jak i one, **zakończyła** się — odroczeniem. P. Litwinow, **który korzysta** bez najmniejszych skrupułów z **wolności** słowa udzielanej mu przez gościnną Ligę Narodów, reasumuje pod koniec każdej sesji, we właściwy sobie sposób, wyniki jej prac, **ciskając, niby święty** męczennik idei rozbrojenia, straszliwe gromy na grzesznych przedstawicieli państw „burżuazyjnych" i piętnując bezowocność wszystkich ich poczynań. Nie omieszkał uczynić tego i tym razem. Według niego była obecna sesja o tyle gorsza od poprzednich, że podczas gdy przedtem stąpano na miejscu, nie postępując naprzód, to teraz — cofnięto się znacznie w tył. Udowodnić to twierdzenie mógł Litwinow tem łatwiej, że poprzestał — nie znaczy to, że mówił krótko — na wyliczeniu wszystkich **poprawek sowieckich**, odrzuconych przez komisję, **a wniesionych przez delegację** sowiecką **w tym właśnie celu, by zostały odrzucone**. Skoro jednak pozostawimy na boku zdanie Litwinowa oraz zdanie **podobnie** owo, choć z innych powodów, pesymistycznej prasy niemieckiej, to dojdziemy do przekonania, że sesja ta różniła się, mimo f o r m a l n e g o podobieństwa, bardzo korzystnie od poprzednich i stanowiła — krok naprzód.

Przedewszystkiem warto przypomnieć, że w chwili kiedy Komisja się zebrała, nikt, nawet najzagorzalszy optymista, nie przewidywał i nie spodziewał się, że sesja ta może przynieść jakieś inne, niż całkiem negatywne rezultaty. Nikt, prócz prezydenta Hoovera, kilku osób z jego najbliższego otoczenia i ambasadora Gibsona, nie wiedział, że Stany Zjednoczone wystąpią na tej sesji z tak nader doniosłą propozycją w sprawie morskiego i ogólnego ograniczenia zbrojeń. Sam fakt tego pierwszego pociągnięcia nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych na szachownicy polityki międzynarodowej wycisnął już nader dodatnie piętno na pracach komisji i otworzył zupełnie nowe perspektywy. Propozycyi amerykańskich nie odważy się bowiem żadne, choćby najbardziej imperialistyczne państwo europejskie lekceważyć lub potraktować tak, jak się traktuje propozycje sowieckie.

Dalszą dodatnią różnicą, w stosunku do uprzednich sesyj, jest fakt, że obrady komisji nie zostały odroczone — jak to przedtem bywało — na skutek braku porozumienia, lecz *tylko dlatego, by rządy w pierwszej linji zainteresowanych mocarstw morskich miały czas na dostateczne przestudjowanie nowych propozycyj amerykańskich* i by następna sesja Przygotowawczej Komisji Rozbrojeniowej mogła być — *ostatnią*. Jest jasnem, że obecny rząd angielski nie mógłby — gdyby nawet technicznie po temu istniała możliwość — zająć, trzy tygodnie przed ogólnemi wyborami, definitywnego stanowiska w sprawie propozycyj amerykańskich. Nowy rząd angielski, który, według wszystkich przepowiedni, będzie o ile nie całkiem lewicowym, to w każdym razie mniej konserwatywnym niż obecny, podejmie napewno inicjatywę amerykańską z pośpiechem i z wielką gotowością do **zgody**.

Dla każdego więc, kto zna trochę niezwykle skomplikowane zagadnienie rozbrojenia — a takich osób jest bardzo mało, nietylko wśród czytającej publiczności, ale także wśród naszych domorosłych publicystów, którzy o zagadnieniu tem piszą często w sposób nader dyletancki — nie może ostatnia sesja Komisji Rozbrojeniowej stanowić przedmiotu do uwag pesymistycznych. Sesja ta stanowi przeciwnie punkt zwrotny o tyle, że zwołanie ogólnej konferencji rozbrojeniowej stało się dzięki niej kwestją bardzo bliskiej przyszłości. A to już coś znaczy, skoro się zważy, że będzie to, odkąd świat światem — pierwsza tego rodzaju konferencja. Wyniki tej konferencji zależą w ogromnej mierze — i to znacznie więcej, niż od wszystkich prowadzonych w łonie Komisji debat przygotowawczych — od presji moralnej, jaką zdoła wywrzeć na delegatów odpowiednio zorganizowana i szczerze międzynarodowego pokoju łaknąca opinja publiczna. Presję tę wywierać powinna ludność każdego kraju — zapomocą wszystkich do jej dyspozycji stojących środków, począwszy od parlamentu a skończywszy na prasie — *przedewszystkiem na swój własny rząd*. Oczywiście odnosi się to do krajów, w których „ludność" ma jeszcze coś do gadania....

M. K-y.

Rząd wycofa z Sejmu projekt budowlany?

W a r s z a w a. 8. 5. (AW) Jak się Agencja Wschodnia dowiaduje ze źródła miarodajnego, należy się spodziewać, że projekt ustawy budowlanej rządu będzie wycofany prawdopodobnie z Sejmu. Sprawa ta, jak słychać, miała być omawiana między innemi na dzisiejszej radzie ministrów. Z drugiej strony, jak informują, toczą się konferencje nad ewentualnemi, daleko idącemi zmianami projektu budowlanego, lub opracowaniu nowego projektu.

Prezydent Rzplitej prof. Mościcki i prof. Einstein doktorami h. c. Sorbony

P a r y ż. 8. 5. PAT. Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Panu Prezydentowi Rzplitej, Prof. Ignacemu Mościckiemu, Edwardowi Jenksowi, dziekanowi wydziału prawa uniwersytetu londyńskiego oraz profesorowi uniwersytetu berlińskiego, Einsteinowi.

Powrót p. Prezydenta Rzplitej do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 8. 5. Sin. Dziś o godz. 9.30 rano pociągiem specjalnym przybył do Warszawy p. Prezydent ze swej podróży na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Razem z p. Prezydentem powrócił minister Kwiatkowski. Na dworcu powitali p. Prezydenta premjer Switalski, minister komunikacji, wiceminister Doleżal, szef protokołu dyplomatycznego MSZ, komendant policji i szereg wyższych urzędników. Po oficjalnem powitaniu na dworcu głównym p. Prezydent odjechał na Zamek.

Nagła dymisja dowódcy K.O.P. gen. Minkiewicza

W a r s z a w a, 8 5 Sin. W związku z ustąpieniem dowódcy korpusu ochrony Pogranicza (KOP) generała Minkiewicza dowiadujemy się, biuro jego z polecenia ministra wojny marsz. Piłsudskiego przejął inspektor armji generał Orlicz-Dreszer. Dotychczas nie została zadecydowana sprawa następstwa po generale Minkiewiczu. Nominacja ma nastąpić w najbliższych dniach. W tutejszych kołach politycznych komentują różnorako list marsz. Piłsudskiego (zob. str. 7. — Red.), oraz niepraktykowany dotychczas sposób dymisji, jaką otrzymał gen. Minkiewicz, któremu równocześnie podczas kilkugodzinnej nieobecności w biurze opieczętowano wszystkie papiery.

P. Stpiczyński pisze broszurę o „czwartej brygadzie"

W a r s z a w a. . 5. (AW) „ABC" donosi, iż p. Wojciech Stpiczyński, założyciel i dawny redaktor „Głosu Prawdy", po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą przybył do Warszawy. Krótki pobyt swój w Warszawie, zdaniem dziennika, poświęci p. Stpiczyński wydaniu broszury politycznej o „czwartej brygadzie".

Nowe oddziały prowincjonalne B. P.

W a r s z a w a 8. 5. PAT. Dnia 8 maja odbyło się miesięczne posiedzenie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisyj rady o obecnem położeniu gospodarczem oraz czynnościach Banku w ubiegłym miesiącu, poczem uchwalono uzupełnić budżet Banku w związku z większemi świadczeniami na rzecz Kas Chorych oraz postanowiono otworzyć nowe zastępstwa Banku w Kotnie, Krynicy—Zdroju, Kutach, Makowie Mazowieckim, Mysłowicach, Rożyszczach i Słonimie.

Ford tworzy wielkie zakłady samochodowe w Polsce?

L o n d y n. 8. 5. (AW) „Times" donosi, iż Ford zamierza otworzyć w Polsce samochodowe towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym od 10—12 miljonów dolarów. Miesięcznie produkowałoby ono 2.500 samochodów. Zakłady w Polsce mają się stać podstawą ekspansji Forda w północnej i południowo wschodniej Europie. Wedle „Timesa", przedstawiciel Forda opuścił niedawno Warszawę, gdzie bawił w sprawie obniżenia ceł na części samochodowe, produkowane przez British Ford Company.

Manifestacje na cześć Waldemarasa w Kownie

„Zadne zamachy nie zmuszą mnie do ustąpienia."

Ryga, 8 5 PAT. Z Kowna donoszą, że we wtorek o godz. 3 i pół pop. około kościoła garnizonowego w Kownie odbył sie wielki wiec protestacyjny przeciwko wczorajszemu zamachowi. Wielu uczestników wiecu w przemówieniach swych podkreślało, że wczorajszy zamach dokonany został przez pleczkajtisowców. Zebranie uchwaliło rezolucję, potępiającą podobne sposoby walki, i postanowiło wyrazić współczucie premierowi Waldemarasowi. Następnie uczestnicy zebrania, niosąc dwie flagi narodowe, udali się do premjera Waldemarasa, ażeby złożyć mu gratulacje z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu. Odpowiadając na gratulacje manifestantów, Waldemaras podkreślił, że żadne granaty ani zamachy nie zmuszą go do ustąpienia z jego posterunku. Może on zginąć, ale póki żyć będzie nigdy nie wyrzeknie się spełnienia swoich zadań i przeprowadzenia swoich ideałów. Na powyższe oświadczenie Waldemarasa manifestanci odpowiedzieli okrzykiem: „Aljo" i hymnem litewskim.

Dotychczasowe śledztwo bez rezultatu

Ryga, 8 5 (PAT) Jak donosi Łotewska Agencja Telegraficzna z Kowna, śledztwo w sprawie wczorajszego zamachu poruczone zostało sędzie mu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. Poszukiwania sprawców nie dały jeszcze żadnych wyników.

Zamach na Waldemarasa dziełem niemieckich kół wojskowych?

Warszawa. 8. 5. (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi z Kowna, że rozeszła się tam sensacyjna wiadomość, iż zamach na Waldemarasa został wykonany przez koła, zbliżone do niemieckich wojskowych. Tendencją tego zamachu ma być zaostrzenie stosunków między Litwą i Polską, przyczem chodziło o skierowanie wszystkich podejrzeń na emigrantów litewskich, przebywających w Polsce.

Cztery egzekucje wyroku śmierci w Kownie

Kowno. 8. 5. (AW) Dzisiaj nad ranem zostało czterech emigrantów socjalistycznych, skazanych przez sąd wojenny w Szawlach z powodu rzekomego udziału w puczu w Taurogach, rozstrzelanych na forcie pod Kownem.

Adwokat lwowski skazany na dwa lata ciężkiego więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 8. 5. (T) Dziś zakończył się od blisko tygodnia trwający proces przeciwko znanemu we Lwowie, adwokatowi Grzeszczyńskiemu, oskarżonemu o dwadzieścia kilka przestępstw na tle oszustw i sprzeniewierzeń na niekorzyść swych klijentów. Rozprawa wykazała niezwykle ciekawe stosunki w kancelarji adwokata Grzeszczyńskiego, który operował depozytami i pieniędzmi własnych klijentów, jak swemi własnemi. W wyniku rozprawy został skazany na **dwa lata ciężkiego więzienia.** W razie uprawomocnienia wyroku straci skazany swój tytuł doktorski i prawo wykonywania praktyki adwokackiej. Oskarżony wniósł odwołanie od wyroku. Wyrok ten wywołał we Lwowie zrozumiałą sensację.

Katastrofalna klęska głodu na Wileńszczyźnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 5 (Sin) Dziś odbyła się na Zamku konferencja prasowa poświęcona zaznajomieniu prasy z klęską głodu na Wileńszczyźnie. Wicewojewoda wileński przedstawił sytuację, zwracając uwagę, że ostatni rok był tak katastrofalny na Wileńszczyźnie, że stał się przyczyną klęski głodowej. Straty w województwie wileńskim wynoszą 150 miljonów zł. Podjęta przez miejscowe czynniki akcja pomocy jest narazie bardzo prowizoryczna, *ludność cierpi głód, mnożą się choroby.* Głód odbija się również na miastach i miasteczkach, rujnuje przemysł i handel. *Na 781 sklepów w Wilnie zostało w ostatnim czasie zamkniętych 164. W r. 1924 wykupiono* świadectw przemysłowych I kategorji 47, II kategorji 1085, w r. 1928 wykupiono I kategorji 24 świadectw, II kategorji 768 świadectw. Ilość protestów znacznie wzrosła. Dotychczasowa akcja pomocy nie może zaspokoić wszystkich potrzeb i należy wezwać społeczeństwo do jaknajszerszej pomocy.

Trudna sytuacja gospodarcza Rumunji

Bukareszt. 8. 5. (AW) Minister handlu i przemysłu Mageaur oświadczył wczoraj w parlamencie, że chwilowe położenie gospodarcze Rumunji jest bardzo trudne. Jest to spuścizna, którą obecnie objął po liberałach. Rząd wydał już 3 miljony lirów na rzecz przemysłu i uchwalił uskuteczniać wszystkie zamówienia tylko u przedsiębiorstw krajowych.

Uroczystość zjednoczenia Rumunji

Wiedeń. 8. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w uroczystościach zjednoczenia Rumunji wezmą udział także stronnictwa opozycyjne. Mianowicie stronnictwo liberalne i partja ludowa. Obydwa te stronnictwa przyrzekły już swój udział w uroczystościach. Z wyjątkiem mniejszości węgierskich, wezmą udział w uroczystościach wszystkie inne mniejszości narodowe.

Ameryka znacznie podwyższa cła na bawełnę

Wiedeń. 8. 5. PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu, że wniesiona obecnie w izbie reprezentantów nowa amerykańska taryfa ceł ochronnych przewiduje znaczną podwyżkę cła na bawełnę i produkty bawełniane. Cło na czystą bawełnę zostanie podwyższone z 31 centów na 34 za jeden funt amerykański (453 gramów). Podwyżka cła na pszenicę nie jest przewidziana.

A. C. zbiera się 30. bm. w Londynie

Londyn. 8. 5. ŻAT. Termin sesji A. C. został definitywnie wyznaczony na dzień 30 bm. w Londynie.

Wspólny memorjał jiszuwu palestyńskiego w sprawie Sciany Płaczu

Jerozolima. 8. 5. ŻAT. Na wspólnej naradzie przedstawicieli Waad Leumi, nadrabinatu Palestyny oraz Agudy uchwalono przedstawić rządowi memorjał w sprawie ostatnich zajść przy Scianie Płaczu.

Pismo arabskie proponuje utworzenie dwóch parlamentów w Palestynie

Jerozolima. 8. 5. ŻAT. Pismo arabskie „Moraal" wysuwa projekt utworzenia w Palestynie dwóch parlamentów arabskiego i żydowskiego, oraz najwyższa radę dla rozstrzyga nia najżywotniejszych spraw politycznych. Jest to jedyny sposób rozwiązania — zdaniem tego pisma — skomplikowanego zagadnienia w Palestynie.

—o—

Korzystne wrażenie expose Streeruwitza

Wiedeń, 8 5 (AW) Wszystkie pisma omawiają dzisiaj z życzliwością i uznaniem wczoraisze oświadczenie programowe nowego kanclerza Streeruwitza. Nawet socjalistyczna „Arbeiterzeitung" stwierdza, że debjut Streeruwitza wypadł szczęśliwie. Powszechnie zwraca też uwagę umiarkowany ton mówców opozycyjnych w dyskusji, prowadzonej na temat programu rządowego. Na podstawie tych wrażeń przypuszczają, że wkrótce przyjdzie do zupełnego porozumienia w kwestji lokatorskiej.

—o—

Bezrobocie w Austrji

Wiedeń, 8 5 (AW) Wedle ostatniego wykazu statystycznego liczba bezrobotnych w Austrji zmniejszyła się w marcu i kwietniu o sto tysięcy i wynosi obecnie 167 tysięcy. Stoi to w związku z podjęciem ruchu budowlanego i prac rolnych.

—o—

Lloyd George za natychmiastową ewakuacją Nadrenji

Londyn, 8 5 (AW) Lloyd George oświadczył się w mowie wyborczej, wygłoszonej w Bongorze, za natychmiastowem *wycofaniem angielskich wojsk okupacyjnych z Nadrenji.*

—o—

Antyniemieckie demonstracje komunistów w Nowym Jorku?

Berlin. 8. 5. PAT. Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że wczoraj w godzinach popołudniowych grupa komunistów urządziła demonstrację przed gmachem niemieckiego konsulatu generalnego.

Kilkunastu młodocianych komunistów z plakatami, transparentami i sztandarem przeciągnęło obok konsulatu. Między demonstrantami i przechodniami doszło do starć.

—o—

Znowu krwawe starcia na tle religijnem w Indjach

Bombaj. 8. 5. PAT. Podczas rozruchów w porcie Mangalore cztery osoby odniosły poważne rany. Mianowicie doszło tam do starć między Hindusami a członkami jednej z gmin mahometańskiej. Starcie wywołane zostało tem, że Hindusi rozpoczęli gry i zabawy w pobliżu meczetu. Policja dała ognia do tłumu, poczem dokonała szarży szablami i bagnetami. Zabita została jedna osoba.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego.

Profesor Stroński

Na sali sejmowej wrzawa. Lewica nie zgadza się ze sposobem prowadzenia obrad przez marszałka Rataja. Wysmukły, giętki w figurze i w polityce pan Rataj szybko cytuje odpowiedni artykuł regulaminu. Powstaje dyskusja prawnicza na temat słuszności interpretacji marszałka. Dwóch posłów równocześnie prosi o głos biegnąc szybko do marszałka z regulaminem w ręku, z gotowymi komentarzami do konstytucji, z precedensami z czasów pierwszego sejmu, z dowodami ze wszystkich parlamentów świata.

Jeden z nich wybiega z lewej strony izby, szepcąc coś marszałkowi do ucha. To poseł Liebermann. Drugi szepce coś do ucha prawego — to poseł Stroński.

10 do 15 minut trwa prawniczy pojedynek specjalistów. Szczyci się swym specjalistą dja lektyki prawnej PPS. Raduje się dusza prawicy na widok „talmudycznej głowy" posła Strońskiego.

W towarzystwie ciężkiej artylerji endeckiej, ociężałych posłów poznańskich, po śmierci księdza Lutosławskiego (który był żydowskiego pochodzenia) był Stroński najruchliwszym, najobrotniejszym politykiem obozu prawicowego.

Po fachu profesor romanistyki, jest Stroński przeciwieństwem typu profesora. Niekiedy poprostu budził niezadowolenie swych przyjaciół partyjnych z powodu swej nerwowości, szybkości i lekkiego ujmowania spraw. Jego przyjaciele z arystokratycznego klubu chrześcijańskonarodowego należeli do kategorji polityków, dla których obowiązywał rytm dawnego poloneza. Przy nagłem zwołaniu konwentu seniorów zwykli oni wolnym, statecznym krokiem opuszczać ławy poselskie, maszerując do gabinetu marszałka.

Stroński nigdy nie dostosowywał się do ich powolnego rytmu. Jakby do nowoczesnego tańca wyskakiwał szybko ze swego fotelu, biegnąc do gabinetu marszałka, pierwsze zajmował miejsce, pierwszy układał rezolucje, rzucał „Zwischenrufy", pierwszy też wybiegał z konwentu senjorów, by rzucić dziennikarzom bon-mot, rozświetlające jakby reflektorem zagmatwaną sytuację parlamentarną.

Reakcjonista, antysemita, członek najskrajniejszego klubu prawicowego w sejmie, nie używał nigdy poseł Stroński w toku swych licznych przemówień brutalnej formy ataku. Nigdy nie uderzał drągiem, obcą mu była walka na słowa, przypominająca pojedynek na szable.

„Szpilki" swoje owijał Stroński w czekoladkę. Kłuł słodkiemi słowami wytworności. Nigdy nie po grubjańsku, nigdy nie używał słów pospolitych, był zawsze wytworny, elegancki.

Przemawia z trybuny poseł Grynbaum, żaląc się na krzywdy mniejszości narodowych, przyczem powołuje się na traktat wersalski, cytując odpowiednie paragrafy.

W chwilę później znajduje się na trybunie poseł Stroński. Z pamięci cytuje wszystkie artykuły i paragrafy wersalskiego traktatu. Okazuje się, że Żydzi są „uprzywilejowani" w Polsce, że dostają więcej, aniżeli im się należy...

Bo trzeba wiedzieć, że jeśli szło o traktat wersalski, był Stroński najwybitniejszym jego znawcą. Gdy trzeba było w ciężkiej chwili przy próbie wprowadzenia w życie numerus clausus w Polsce, fachowca, któryby wykazał, że w Polsce numerus clausus nie jest stosowany, a gdyby nawet i tak było, to byłoby to „zgodne" z traktatem, wysyłano do Genewy posła Strońskiego. Znakomity znawca francuszczyzny, wdziewał tam Stroński togę liberalizmu, malując rząd chjenoplastowski na kolor różowy, a nawet czerwony.

Gdy nastała moda „przyjaciół Ligi Narodów", których zadanie polega na przeprowadzeniu na terenie genewskim sprawy mniejszości narodowych na korzyść uciśnionych narodów, staje Stroński w szeregach „przyjaciół Ligi", zmuszając sędziwego profesora Aularda do wycofania rezolucji przeciwko stosowaniu numerus clausus w Polsce.

W szybkiem tempie wyjeżdżał Stroński z Warszawy do Genewy. Za jednym zamachem załatwiał poruczone mu sprawy ministerstwa spraw zagranicznych, inspirował francuskich dziennikarzy, wysyłał kilka depesz i korespondencyj, by znów pokazać się w sejmie i stanąć u boku prawicy w ciężkich chwilach pracy parlamentarnej.

Któż, jak on w lot podchwycił ideał faszyzmu? Kto pierwszy ogłosił artykuł wstępny z tytułem wziętym z hymnu polskiego: „Z ziemi włoskiej do polskiej"? Stroński drżał z radości na myśl, że Polska idzie już w ślady Włoch, gdy obserwował pochód studentów endeckich pod bramy sejmu w pamiętne dni listopadowe, gdy prawica objęła władzę.

Stroński zachęcał, przyspieszał, nawoływał, ale towarzysze jego partyjni z prawicy nie mieli dość tchu, by mu nadążyć. Zaspani ustawali w połowie drogi, zaczęli się wahać. Brutalnie i bezwzględnie szli do celu, gdy należało użyć sztuczek Strońskiego.

Jak brutalnie grzmiała prasa endecka nazajutrz po zamordowaniu prezydenta Narutowicza, jak natomiast subtelnie i delikatnie pisał Stroński w artykule zatytułowanym: „Cisze; nad grobem".

Krok w krok szedł Stroński za wodzem przeciwników, który „stoi na przeszkodzie". Gdy w organie Paderewskiego „Rzeczypospolitej", którego redaktorem naczelnym był Stroński, nie było artykułu o wersalskim traktacie, to z wszelką pewnością musiał być atak na Piłsudskiego, pełen gniewu, żółci i nienawiści.

„Niech podpisze!" — oto był tytuł artykułu, w którym Stroński domagał się, by Naczelnik Państwa podpisał nominację Korfantego na premjera. W takich chwilach Stroński zatracał swą wytworność. Tutaj walił prosto z mostu, uroił sobie bowiem, że w Belwederze zmobilizowano lewicę przeciwko triumfującemu pochodowi faszyzmu.

Dlatego też był Stroński głównym celem walki obozu Piłsudskiego. Nie brakło w walce tej argumentu o żydowskiem pochodzeniu Strońskiego, najcięższego argumentu w walce przeciwko wybitnemu działaczowi antysemickiemu. Na wszystkie „zwischenrufy" odcinał się Stroński szybko i dowcipnie. Tylko okrzyk „Żyd" pozostawiał stale bez odpowiedzi.

Gdy upadły szanse pochodu faszystowskiego, spadły zarazem wszelkie szanse Strońskiego. Stracił on mir w oczach swego protektora Paderewskiego, który koniecznie chciał zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Stroński stracił swój organ „Rzeczpospolitą" i musiał zbierać grosze wśród arystokratów na założony przez niego nowy organ „Warszawiankę".

W ciężkich dniach po przewrocie majowym opuściła go szlachta ziemiańska. Długo służył wiernie w walce przeciwko reformie rolnej, w obronie ich wielkich posiadłości ziemskich. Teraz jednak stracił wszelki wpływ, stracił wkońcu i własną „Warszawiankę", a do trzeciego sejmu wszedł z łaski sprzymierzeńców endeckich.

Bez własnego pisma, bez stronnictwa, niepostrzeżenie i jakby na wygnaniu, ratuje jeszcze Stroński niekiedy swój prestige w sejmie, złośliwymi „zwischenrufami". Jakże chętnie przeszedłby do obozu BB, by pomagać mu w „jego" pracy! Jakże doskonale broniłby Stroński „ich", a zarazem „swojej" konstytucji!

Dawny jednak zagorzały wróg marszałka Piłsudskiego nie może być dopuszczony do klubu BB. Jeszcze mu nie wybaczono jego dawnych grzechów. I tylko w ciężkich chwilach, gdy trzeba cytować traktat wersalski, by dowieść nienaruszalności granic zachodnich, gdy trzeba wykazać Ukraińcom, że... uciskają Polaków — w takich chwilach ukazuje się na trybunie Stroński, zbiera wtedy oklaski nawet na ławach BB i częściowo zmazuje swe grzechy wobec marszałka Piłsudskiego.

Bernard Singer.

ROZMAITOŚCI

Niema to jak w Brazylji

Nietylko w północnej, ale i w południowej Ameryce władze umieją dopilnować przestrzegania praw, zabezpieczających zdrowie i mienie obywateli. Oto niedawno w niewielkiej mieścinie brazylijskiej władze, znalazłszy u jednego z miejscowych kupców zafałszowane wino, wyegzekwowały od niego grubą grzywnę i jednocześnie zmusiły cały transport — około 10.000 litrów — wylać do kanału. Innym znowu razem podobny los spotkał wielki transport smalcu, który okazał się zafałszowanym przez poważną domieszkę mąki kartoflanej. Jak widać, w Brazylji, którą przyzwyczailiśmy się uważać za półdziki kraj, władze czuwają nad zdrowiem obywateli nie gorzej niż w Europie, może nawet — lepiej.

Właściciel wielkiej fabryki samochodów — szmuglerem

Wybitna w Stanach Zjednoczonych osobistość, magnat samochodowy, którego nazwisko obwożą po całym świecie setki tysięcy wytwornych limuzyn, słowem pan Walter Chrysler przyłapany został n[illegible] szmuglu — no oczywiście — wódki. Sta[illegible] to w chwili, gdy magnat samochodowy wracał z wywczasów, spędzonych w uroczem Honolulu. Urzędnikom celnym rzuciło się w oczy, że jeden ze służących Chryslera, dźwigający dwie pakowne walizy, ani na chwilę nie chciał się z niemi rozstać. Gdy otworzono walizy, okazało się, że zawierają spore baterje wódek. Pan Chrysler udał wielkie zdziwienie: on przecież o niczem nie wiedział. Skazano więc owego służącego na grzywnę po 5 dolarów od butelki. Honor magnata został uratowany, ale wódkę skonfiskowano.

Wyspa nagości pod Paryżem

Na jednej z wysepek na Sekwanie, w pobliżu Paryża, utworzono niedawno coś w rodzaju azylum dla zwolenników nagości. Na wysepce odbyło się inauguracyjne zebranie zwolenników nagości, na którem przyjeto rodzaj statutu, znoszącego na obszarze wyspy obowiązek noszenia jakichkolwiek strojów. W ten sposób ma się niejako odbyć w myśl zasad Rousseau'a „powrót do życia na łonie natury". Jako ciekawą innowację w tym „wolnym klubie natury" podkreślić należy zakaz picia alkoholu i wina.

Trzy godziny od Now. Jorku kolonja prymitywnych ludzi

Niedawno temu odkryto w miejscowości, odległej tylko o trzy godziny jazdy kolejowej od Nowego Jorku — w Taghanic Mountains — kolonję górską 60 ludzi, którzy żyją życiem najzupełniej jeszcze prymitywnem. Ludzie ci stanowią jedną wielką rodzinę, która między sobą zawiera związki małżeńskie. Prawie wszyscy noszą nazwiska Proper albo Hotaling. Wszyscy ci ludzie są ogromnie przesądni, a wobec obcych bardzo powściągliwi. Małżeństwa między bliskimi krewnymi są u nich na porządku dziennym. Cieszą się jednak wszyscy doskonałem zdrowiem. [illegible] z tych mieszkańców górskich miał sprzedać [illegible] żonę sąsiadowi za 10 centów i scyzoryk, a potem odkupić ją z powrotem za 50 centów... Podczas gdy w Nowym Jorku święci trjumfy i orgje cywilizacja amerykańska, w trzygodzinnem oddaleniu od miasta-kolosu panuje jeszcze stosunki z pierwszych początków życia amerykańskiego.

Z DNIA

„Nasi żydkowie...“

W podręczniku szkolnym Gallego i Radwanowej, poleconym przez ministerstwo oświaty, znajduje się w opowiadaniu pt. „Ułani jadą“ następujący ustęp:

> „Nasi żydkowie, tak bardzo skłonni do usługiwania czerwonym wojskom spakowali w pośpiechu swoje „manatki“ i uciekli na wschód, do czerniejących lasów, do których jeszcze dziś rano wdarła się żmija bolszewicka“.

Przed kilku miesiącami zwróciło się Koło Żydowskie do ministerstwa oświaty z pismem, żądającem skreślenia tego ustępu, na co w tych dniach otrzymało odpowiedź ministerstwa, w której czytamy m. in.:

> „W podręczniku H. Gallego i H. Radwanowej: „Nasza Książka“ dla klasy 4 szkoły powszechnej w opowiadaniu pt. „Ułani jadą“ znajduje się istotnie zdanie, przytoczone w powyższem piśmie.
> Zdanie to w żadnym razie nie może być rozumiane w ten sposób, jakoby dotyczyło ogółu ludności żydowskiej, obrazuje one jedynie pewien fakt, zgodny z prawdą historyczną. Pomimo to autorowie oświadczyli, iż nie chcą aby w ich książce było zdanie, rażące choćby przeczulone uczucia dzieci czy ich rodziców, w następnem więc wydaniu zdanie to zostanie pominięte“.

Stanowisko ministerstwa oświaty, względnie, spóźnione coprawda, stanowisko autorów, odpowiada wymogom prymitywnej wprost przyzwoitości. Dziwić się tylko należy, że niektóre pisma nb. antysemickie, jak np. nasz krakowski „Głos Narodu“, nie potrafią zdobyć się na tyle spokojnej i niezaślepionej rozwagi, ażeby decyzję ministerstwa względnie autorów podręcznika, jeśli już nie pochwalić (czego nikt od antysemitów nie będzie oczywiście żądał!), to przynajmniej nie występować przeciwko niej w sposób nuhalny i gruboskórny. „Głos Narodu“ nie rozumie, dlaczego zostanie w podręczniku pominięty fakt, „zgodny z prawdą historyczną“. Dla „Głosu Narodu“ „takie pomijanie prawdziwych faktów jest fałszowaniem dziejów dla przypodobania się Żydom“—fałszowaniem, „obrażającem uczucia, nawet nieprzeczulone, ludności polskiej“. „Głos Narodu“ obawia się, że „po latach, kiedy to fałszowanie dziejów zostanie zakończone, Żydzi utworzą legendę, że nikt tak bohatersko jak oni nie bronił państwa polskiego“.

Sądzimy, że lepiej nie odgrzebywać starych dziejów i nie rozjątrzać ran, może w części już zagojonych. Trzeba istotnie wiele czelności iście chuligańskiej, ażeby nie rozumieć, że wszelkiego rodzaju uogólnianie jakiegoś odosobnionego faktu choćby zgodnego z prawdą historyczną jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak historycznej prawdy — gruntownem fałszowaniem. W inkryminowanym ustępie, przeznaczonym dla dziatwy szkolnej, zarzucono „naszym żydkom“, a więc ogółowi żydostwa polskiego skłonność do usługiwania czerwonym wojskom i uciekanie na Wschód do bolszewji. Takie otóż uogólnianie jakiegoś faktu, — przyczem wcale jeszcze pewnem nie jest, ilu sympatyków komunizmu chrześcijan, a ile Żydów usługiwało wojskom czerwonym i uciekało na Wschód, — takie uogólnianie jest zwyczajnem łajdactwem antysemickiem, a nadto nieświadomą zapewne, robotą antypaństwową, bo próbą poróżnienia ogółu żydowskiego z polską państwowością.

W końcu należy jeszcze zauważyć, że bez względu na idjotyczne brednie o usługiwaniu wojskom czerwonym i uciekaniu na Wschód, obraźliwem jest już dla społeczeństwa żydowskiego w inkryminowanym ustępie słowo „żydkowie“. Jeśli tego słowa używa chuligan antysemicki typu „Głosu Narodu“ to robi on to nie tylko zgwałcenia. Użycie jednak tego słowa w podręczniku szkolnym przeznaczonym dla ogółu dziatwy jest — przepraszamy za wyrażenie — świństwem! My jesteśmy przezacną chuliganerją Żydami, a wszelkie tytułowanie nas „zdrobniałemi“ epitetami a la „żydek“ będziemy odpierali z całą bezwzględną energją, jaka wam jest może niewygodna, ale nam — przyrodzona... **(b)**

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

ZYGMUNT SCHORR

Wieczór żydowskich humoresek i satyr.

Nieznany dotąd w Krakowie, a sławny i bardzo popularny we wschodniej Małopolsce humorysta żydowski p. Zygmunt Schorr ze Lwowa wystąpi u nas we własnym wieczorze recytacyjnym dziś we czwartek 9 bm. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Żydowskim przy ul Bocheńskiej. Na program złożą się jego własne humoreski i satyry. Znaczny popyt na bilety świadczy o znacznem zainteresowaniu publiczności krakowskiej i o powodzeniu i sympatji jakie sobie zdobył p. Schorr w naszem mieście.

CHAOS OKOŁO „FERDYNANDA BRUCKNERA“.

Znany literat Ferdynand Otto Kaus z Wrocławia, w którym niektóre gazety widziały ukrywającego się pod pseudonimem „Ferdynand Bruckner“ autora „Zbrodniarzy“, zaprzeczył temu, jak już pisaliśmy, jaknajkategoryczniej. Ostatnio wystosował Otto Kaus w berlińskiej prasie list do Ferdynanda Brucknera, w którym prosi go o podanie mu swego adresu dla przekazania mu całej poczty, która dla niego nadchodzi. Wciąż nadeszły oferty od rozmaitych dyrektorów teatrów, by nabyć najnowszy utwór Brucknera „Die Kreatur“. Nadchodzą też rozmaite listy anonimowe. Otto Kaus kończy swój list zapewnieniem, że nie prześle mu rozmaitych niezapłaconych jeszcze rachunków, które pod jego nadchodzą adresem...

ZNANY POETA NIEMIECKI — PLAGJATOREM.

Jak wiadomo, Bert Brecht, znany poeta niemiecki, opracował tekst znanej „Opery za trzy grosze“. Niedawno ogłosił Brecht ludowe pieśni średniowieczne tej opery. Między innemi znajduje się tu piosenka, za której autora podał Brecht francuskiego poetę Villona. Przed kilku dniami krytyk „Berliner Tageblattu“ Alfred Kerr wpadł na pomysł, by porównać tłómaczenie Brechta z tłómaczeniem niejakiego K. L. Ammera, które wyszło w r. 1907. Porównanie tekstów Brechta i Ammera wykazuje ponad wszelką wątpliwość plagjat Brechta. W odpowiedzi na to oskarżenie przyznał się Brecht do tego, że 25 wierszy Ammera sobie przywłaszczył, ale zapomniał podać nazwisko autora, bo nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do prywatnej własności. Jak więc widzimy, Brecht, który jest komunistą, przenosi bezpośrednio swój komunizm do dziedziny własności i utworów literackich...

PRZESTRASZYŁ SIĘ REINHARDTA...

W Berlińskim „Kaberecie komików“, który prowadzi Kurt Robitschek, miał być conferencierem znakomity aktor i humorysta Paweł Morgan. Przed wejściem na scenę popatrzył się przez dziurkę kurtyny na widownię i ujrzał tam w loży Maksa Reinhardta. Morgan na ten widok dostał tremy, zbladł i wykrztusiwszy słowa „Przed tym człowiekiem nie mogę takich gadać głupstw“ — uciekł z teatru.

———o———

— **„WILEŃSKA TRUPA“ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Wkrótce rozpocznie występy w Krakowie najpoważniejszy żydowski zespół dramatyczny. W repertuarze arcydzieła literatury żydowskiej I. L. Pereca „Nocą na starym rynku“, Sz. Asza „Kidusz Haszem“ oraz „Kupiec Wenecki“ Szekspira, „Żądza“ E. Oneill'a — i cały szereg wybitnych utworów dramatycznych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w czwartek popołudniu, po cenach zniżonych, po raz 59-ty „Krakowiacy i górale“, wieczorem „Pigmaljon“ z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Jutro w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Cień“ D. Niccodemi'ego z p. Jaroszewską w roli głównej.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Świetna rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“ z gościnnym występem Marjana Rentgena w swoim najnowszym repertuarze oraz z całym zespołem „Gongu“. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

— **„WYSPIAŃSKI W ŻYCIU CODZIENNEM“** (osobiste wspomnienia), pogadanka prof. B. Raczyńskiego odbędzie się dziś (czwartek) o godzinie 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5). Wyjątki z poezyj Wyspiańskiego wygłosi art. dram. L. Ruszkowski.

— **OTWARCIE WYSTAWY CECHU ART. PLASTYKÓW „JEDNORÓG“.** Jak wiadomo, wystawa „Sto lat malarstwa polskiego“ zostanie zamknięta dziś tj. we czwartek o 4 po południu. Natychmiast też rozpoczną się przygotowania do otwarcia niezwykle interesującej wystawy cechu „Jednoróg“, które odbędzie się w niedzielę 12 bm. w Pałacu Sztuki o godzinie 10 rano. W dniu otwarcia wystawy ukaże się ilustrowany katalog, wydany niezwykle starannie. Piękny afisz tej wystawy, która zapowiada się doskonale, skomponował Jan Hrynkowski. Niewątpliwie publiczność wystawę tę, która daje nowe wartości malarskie i daleko odbiega od szablonu, powita z uznaniem i tłumnie pospieszy na otwarcie.

— **KONCERT 300 MUZYKÓW W KATOWICACH.** W dniu 11 bm. przyjeżdża do Katowic 9 orkiestr pułków piechoty OK. V. dla urządzenia koncertu i zaznajomienia jaknajszerszych mas ludności śląskiej z artystycznym poziomem orkiestr wojskowych. W sobotę 11 bm. o godzinie 20-tej dadzą orkiestry koncert symfoniczny w Teatrze miejskim. W niedzielę o godzinie 17-tej odegrają wszystkie połączone orkiestry (około 300 muzyków), szereg utworów muzycznych kompozytorów polskich w budynku powystawowym w Parku T. Kościuszki.

— **„ANTENA LITERACKA“.** Pod tym tytułem zaczęła wychodzić w Krakowie nowe czasopismo literackie (ul. Grodzka 63, II p.). W pierwszym numerze znajdujemy nazwiska Zygm. Leśnodorskiego, Kaz. Skowrońskiego, Miecz. Wojtaszewskiego, Winc. Hłouszka, St. Kaszyckiego, St. W. Balickiego, Józ. Maur. Drużbackiego, Teofila Kowalczyka i in.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: pop. „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone); wiecz. „Pigmaljon“ (gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

Piątek: „Cień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Czwartek: „Dlaczego pan nie nosi brody?“

Piątek: „Dlaczego pan nie nosi brody?“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Jej pierwszy całus“.
CORSO: „Białe noce“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Tancerka“.
UCIECHA: „Policmajster Tagiejew“.
WANDA: „Miłość z przeszkodami“.
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.

Patrjotyzm czy obłęd?

Dlaczego patrjota japoński zamordował lewicowego posła?

W Tokio został niedawno zamordowany poseł lewicowy Sendschi Yamamoto. Mordercą jest japoński „patrjota“, który jaknajspokojniej w świecie oświadczył, że działał w obronie własnej. Yamamoto jest przedewszystkiem radykałem, a powtóre zjawił się na otwarciu parlamentu, na którem odczytano mowę tronową, w zwykłym stroju, a po trzecie nie można tolerować, by człowiek, który jest wrogiem obecnego systemu, zasiadał w parlamencie. Morderca udał się do swej ofiary i zażądał od niej, by zrezygnowała z mandatu poselskiego, a ponieważ Yamamoto wyrzucił go za drzwi, przeto spokojnie go zasztyletował uważając czyn ten za akt samoobrony. Gdyby poseł był się przychylił do jego życzenia, byłby jeszcze żył do dzisiaj, a więc sam ponosi winę swej śmierci.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT ROENTGENA NA ŚWIECIE

Uniwersytet we Frankfurcie nad Menem dokonał onegdaj uroczystego otwarcia instytutu Roentgena, który uchodzi za rzecz godną widzenia. Dom jest zbudowany prawie wyłącznie ze szkła. Jest to największy instytut Roentgena w Europie.

DEMONSTRACJA KONI, PSÓW I KOTÓW PRZECIWKO ZNĘCANIU SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

W tych dniach ma się we Wiedniu odbyć międzynarodowy kongres towarzystw opieki nad zwierzętami. Kongres ten znajduje się pod protektoratem prezydenta republiki austrjackiej Miklasa, a do komitetu honorowego należą m. in. kardynał Piffl, wszyscy posłowie zagraniczni, wszyscy ministrowie i cały szereg innych wybitnych osobistości. Dotychczas zgłosiło 124 towarzystw swych delegatów na kongres. M. in. planowany jest pochód koni, psów, kotów i innych zwierząt przez ulice miasta na znak protestu przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

P. W. K.

PRACA NA TERENACH P. W. K. ZAKONCZONA.

W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na PWK. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczanie eksponatów, które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny P. W. K. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami są już gotowe do oglądania. Otwarcie P. W. K. następuje dnia 16 maja o godzinie 10-tej. Dla publiczności tereny P. W. K. otwarte zostają tegoż dnia o godzinie 3-ciej popołudniu.

PRZED OTWARCIEM.

Po ukończeniu prac budowlanych na PWK odbywa się obecnie umieszczanie eksponatów, które potrwa do 9 maja przyczem wjazd dla eksponatów na teren PWK został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska będą już gotowe. Otwarcie PWK nastąpi dnia 16 maja o godz. 10 dla publiczności teren PWK otwarty zostanie tegoż dnia o godzinie 15.

„BILANS GOSPODARCZY POLSKI ODRODZONEJ 1918—28".

Ciekawe wydawnictwo P. W. K.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku 1-szy tom wydawnictwa P. W. K. pod tytułem „Bilans Gospodarczy Polski Odrodzonej 1918—28". Drugi tom ukaże się w połowie maja br.

Książka będzie zawierać 1050 stron druku, na które złoży się przeszło 50 artykułów czołowych przedstawicieli nauki polskiej i polskich sfer gospodarczych. W tekscie dużo statystyki i wykresów graficznych. Wykonanie drukarskie stoi na wysokim poziomie; papier doskonałej jakości. Cena księgarska tego wydawnictwa będzie bardzo dostępna.

PRÓBA OGNI SZTUCZNYCH NA P. W. K.

Na terenach zachodnich P. W. K. odbyła się w obecności zainteresowanych czynników próba ogni sztucznych, która wypadła nadspodziewanie dobrze. Okazuje się, że w szeregu atrakcyj „Wesołego Miasteczka" nie zabraknie niczego, co jest związane z akcją przyjemnej rozrywki, a puszczanie ogni sztucznych, niezwykle efektownych, będzie dopełnieniem obszernie pomyślanego programu w tej dziedzinie.

PIERWSZA POLSKA TURBINA POWIETRZNA.

Obok pawilonu „Organizacyj Rolniczych" na P. W. K. stanie ciekawy eksponat: pierwsza polska turbina powietrzna o specjalnem przystosowaniu do warunków wietrznych naszego kraju. Jest to turbina 5-śmigłowa ze śmigłami samonastawnemi, umożliwiającemi najbardziej ekonomiczne wyzyskanie energji wietrznej, konstrukcji inż. Witolda Wiśniewskiego z Inowrocławia, a wykonana w Inowrocławskiej Fabryce Maszyn. Turbina ta, o mocy 20 koni mechanicznych, może służyć do napędu maszyn rolniczych ewent. do celów elektryfikacyjnych.

Stawki procentowe stosowane obecnie przez banki polskie

W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej i lombardowej przez Bank Polski, poddały swoje stawki rewizji również i banki akcyjne. Podniosły one stopy procentowe, i to zarówno od debetu jak i kredytu w sposób naogół bardzo umiarkowany, nieprzekraczający pół proc. do 1 proc. w stosunku rocznym. Jedynie na gotówkę, podniosły bonifikowane przez siebie odsetki w sposób wydatniejszy.

Oto tabela najważniejszych stawek, stosowanych przez przodujące banki warszawskie:

Dyskonto 13 proc. w stosunku rocznym. Kredyt w rachunku bieżącym: 13 proc. w stosunku rocznym.

	Złotowe	Dolarowe w stos. rocznym
Wkłady a vista	6%	3%
Wkłady za 1 miesięcznym wypowiedzeniem	7½%	5%
Wkłady za 3 miesięcznem wypowiedzeniem	8½%	7%
Wkłady za 6 miesięcznem wypowiedzeniem	9½%	8%
Wkłady na książeczki		
Wkłady na książeczki oszczędnościowe	7½—8%	5½—6%

Od bonifikowanych przez banki od wkładów odsetek potrącić należy podatek od rent w wysokości 11 proc. od procentów. Jedynie przy wkładach na książeczki oszczędnościowe podatek ten ponosi zwykle bank, tak, że stopa 7 i pół do 8 proc. względnie. przy wkładach dolarowych, 5 i pół do 6 proc. jest stopą netto.

Katastrofalny stan finansów komunalnych

W najbliższych dniach odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów międzyministerjalne konferencje z udziałem przedstawicieli samorządów w sprawie katastrofalnego stanu finansów komunalnych.

Zarząd Związku Miast wysuwa następujące postulaty: 1) przywrócenie podatkowi od lokali charakteru samoistnego podatku komunalnego gmin miejskich, do poboru tego podatku w obecnej jego wysokości przy jednoczesnem pokryciu wydatków państwowego funduszu rozbudowy miast, oraz funduszu kwaterunkowego wojskowego z dotacji skarbu państwa; 2) przywrócenie gminom miejskim wysokości udziału w państwowym podatku dochodowym przewidzianej ustawą „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych", a mianowicie 40 proc. dla st. m. Warszawy i 30 proc. dla pozostałych miast; 3) przekazanie miastom podatku od nieruchomości, jako samoistnego podatku miejskiego; 4) przywrócenie 50 proc. zasiłku skarbowego na budowę publicznych szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim; 5) pozostawienie w dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego w razie ewentualnej zmiany stawek wymienionego podatku.

Jak Warszawa zamierza rozwiązać problem mieszkaniowy?

Jak słychać, w najbliższych dniach p. prezydent m. Warszawy inż. Słomiński, jako przewodniczący komitetu rozbudowy, wręczy centralnym władzom projekt rozwiązania zagadnienia budownictwa mieszkalnego na terenie Warszawy, oraz jego sfinansowania. Memorjał, który był przedmiotem szczególnych rozważań w komitecie rozbudowy, obecnie przesłany został do komisji redakcyjnej, wyłonionej przez ten komitet. Memorjał wskazuje na możliwość użycia na cele budownictwa części kapitałów oszczędnościowych, znajdujących się w społecznych instytucjach ubezpieczeniowych.

Przemysł drzewny w Wielkopolsce

Według informacyj Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu podaż surowca aczkolwiek zmniejszona przewyższa zapotrzebowanie. Właściciele tartaków nie spieszą się z zakupem w lasach państwowych, ponieważ widoki zbytu nie są wyjaśnione; na tartakach zaś znajdują się zapasy drzewa tartego zeszłorocznego. Stan ten spowodował Dyrekcję Lasów w Poznaniu do przecierania surowca na swój rachunek w tartakach prywatnych. Położenie przemysłu drzewnego utrudnione jest w dalszym ciągu z jednej strony przez brak jakiegokolwiek kredytu, ponieważ przyrzeczenie Banku Gosp. Kraj. na finansowanie produkcji w sezonie nie spełniły się, na kolejach zaś w dalszym ciągu

dają się odczuwać skutki mrozów; kolej nie jest w stanie dostarczyć potrzebnej ilości wagonów pod materjał okrągły, ani też dla przewozów materjałów tartych, wskutek czego obroty doznają znacznych przeszkód.

Stan zasiewów

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 zły) około 20 kwietnia przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

	kwiecień 1929 r.	kwiecień 1928 r.
pszenica ozima	3.1	2.9
żyto ozime	3.3	2,7
jęczmień ozimy	2,9	2,7
rzepak ozimy	3.0	2.7
koniczyna nowa	3.1	2,9

Wegetacja postępowała bardzo powoli

—o—

URUCHOMIENIE WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. W dniu 15 maja uruchomioną zostanie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, która zastąpić ma Państwowe Zakłady Graficzne. Montowanie maszyn zostało już częściowo ukończone. Wytwórnia ta wykonywać będzie znaczki pocztowe, stemplowe itd. zapomocą specjalnych sprowadzonych z Anglji maszyn.

NAFTA Z BAKU W POLSCE. W bieżącym tygodniu przybywa z Rosji Sowieckiej do Polski pierwszy transport nafty, benzyny i smarów, sprowadzony przez specjalnie utworzone towarzystwo akcyjne dla importu nafty z Baku.

WYSTAWA TATRZAŃSKA NA SŁOWACZYŹNIE. W czasie od 5—14 lipca br. odbędzie się w Spiskiej Nowej Wsi (Słowaczyzna) Tatrzańska wystawa, na której będą eksponaty z następujących działów gospodarki tatrzańskiej: przemysł, hutnictwo, rękodzieło, rolnictwo, gospodarka leśna, higjena i turystyka. Odwiedziający kodzystać będą z 33 i pół proc. zniżki kolejowej.

ETATYZM TEMATEM OBRAD MIĘDZYNARODOWYCH. W dniach od 8 do 15 lipca br. odbędzie się w Amsterdamie V. Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej, poświęcony głównie zagadnieniom etatyzmu. Sekcja polska Izby opracowała bardzo interesujące materjały, oświetlające sprawę etatyzmu we wszystkich działach państwowego życia gospodarczego.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 9 maja.

Kraków (413,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12,10 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej. 14—15 Odczyty dla rolników, 15 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Odczyt dla maturzystów pt.: „O Polsce współczesnej“ wygł. prof. Aleksander Janowski. 15,35 Odczyt dla maturzystów pt.: „Jan Kasprowicz“ wygł. Dr. Konrad Górski, 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej, 16,15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Flecista z Hameln“, z podań ludowych, radj. p. L. Zelwerowicz, w wykonaniu artystów T. M. 17 Pogadanka dla pań: Prof. A. E. Balicki: „Kto to jest matka?“ 17.25 Odczyt pt. „W pracowni Wyspiańskiego“ (ze wspomnień o artyście i poecie), wygł. p. Jan Pietrzycki. 17.55 Koncert popołudniowy z Warszawy 18.50 Rozmaitości i komunikaty. 19,10 „Lekcja j. angielskiego“, 19.56 Sygnał czasu, 20—20,05 hejnał, program na dzień następny, 20.05 Koncert wieczorny w wykonaniu chóru Tow. śpiew. „Echo“ pod kierownictwem dyr. Bolesława Wallek- Walewskiego. 21.15 Transmisja słuchowiska literackiego z Poznania („Żywe kamienie“ Berenta). 22 Odczyt i komunikaty z Warszawy, 23—24 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1315.1) 12.10 Poranek symfoniczny (w programie utwory Schumana, Webera i Mendelsohna) 17.55 Koncert popularny. 20 Koncert orkiestry detej (muzyka operetkowa).

Katowice (416,1) 12,10 Koncert z Warszawy, 16.15 Transm. z Krakowa, 16,45 Muzyka płyt gramof. 17 Odczyt: „Polska wobec słabszych“, 17.55 koncert z Warszawy. 18.50 Rozmaitości, 19.10 Odczyt z cyklu „O górach i góralach 19.35, Lekcja znaków Morse'a 19.56 Sygnał czasu. 20.05 Koncert wieczorny z Krakowa. 21.15 Transmisja z Poznania, 23 Muzyka taneczna z Krakowa

Langenberg (462.2) 16 Transm. z opery kolońskiej: „Palestrina“ legenda muzyczna Jana Pfitznera

Stuttgart (347.1) 19.20 „Afrykanka“ opera Meyerbeera (transm. z Karlsruhe).

Rzym (443,8) 20.45 Koncert symfoniczny z udziałem Marji Labia.

Manifestacja propalestyńska w Katowicach

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w Katowicach konferencja okręgowa śląskich działaczy i współpracowników Keren Hajesod, poświęcona omówieniu sposobów i warunków pracy żydostwa na Śląsku dla realizacji idei odbudowy Palestyny.

Z uwagi na przyjazd znanych osobistości z zagranicy, jak **Dra A. Klee** z Berlina, wybitnego adwokata, radcy gminy berlińskiej i członka zarządu ICA i Dra Hugo Herrmana z Brna, znakomitego znawcy problemów palestyńskich, członka naczelnych władz sjonistycznych w Czechosłowacji, nabiera konferencja katowicka charakteru wielkiej manifestacji pro palestyńskiej żydostwa śląskiego.

W konferencji wezmą nadto udział przedstawiciele wszystkich komitetów K. H. w miastach i miasteczkach okręgu Katowickiego, Bielskiego i Cieszyńskiego, oraz członkowie dyrektorjum K. H. w Krakowie, z prezesem Dr. O. Thonem na czele. Nadto zapowiedziany jest zjazd licznych delegacyj, między innemi także z pobliskiego Zagłębia. Z ramienia egzekutywy Org. Sjon. w Krakowie weźmie udział w konferencji adw. Dr. I. Schwarzbart.

Porządek dzienny przewiduje: 1) Zagajenie: Dr. O. Aronade, prezes komitetu K. H. w Katowicach. 2) Sprawozdanie centrali K. H. i plan pracy na Śląsku: Dyr. M. Finkelstein (Kraków). 3) Dyskusja. 4) Jewish Agency a odbudowa Palestyny: Dr. A. Klee (Berlin). 5) Cele i zadania Keren Hajesod: Dr. H. Hermann (Brno). 6) Rezolucje i ewentualia.

Obrady rozpoczną się o godz. 3-ciej popołudniu, w sali posiedzeń żyd. Gminy wyznaniowej w Katowicach, przy ul. Mickiewicza. Biuro konferencji, dysponujące niestety małą ilością miejsc, przyjmuje zgłoszenia dalszych delegacyj tylko do soboty 11 b. m. na adres: Dr. Rappaport, Katowice, ul. Słowackiego 10, dla K. H.

Poseł Wedgwood — przewodniczącym Ligi dla Siódmego Dominium

Londyn, (ŻAT) W gmachu Izby Gmin odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Ligi dla Siódmego Dominjum. Na przewodniczącego Ligi został obrany poseł Wedgwood. Do egzekutywy weszli: poseł Kentworthy, sir Martin Conwey, major Hore Delisha, sir Robert Hamilton, pani Snowden, Józef Cowen oraz Meir Grossmann. Egzekutywa ma prawo kooptacji nowych członków.

W swojem przemówieniu poseł Wedgwood oświadczył, że kierownictwo Ligi dążyć będzie do zakładania oddziałów w różnych miastach Anglji, Palestyny i innych krajów. Wkrótce odbędą się zebrania celem założenia podobnych oddziałów w Manchesterze, Shefield i Leedes. Liga dąży do uzyskania poparcia szerokich kół żydowskich i angielskich.

Kierownictwo Ligi zamierza w krótkim czasie założyć biuro informacyjne dla zbierania materjałów, dotyczących dodatnich i ujemnych objawów życia palestyńskiego celem zapoznawania z ich treścią parlamentarzystów i opinji publicznej.

O jednolity front żydowski w Rumunii

Bukareszt (ŻAT) W ostatnim czasie toczy się zacięta walka między żydowskim klubem narodowym i żydowskim klubem parlamentarnym z jednej strony a „Unją Żydów rumuńskich“ (asymilanci) z dr. Fildermannem na czele z drugiej strony. Obecnie z obu stron czynione są próby porozumienia celem utworzenia jednolitej żydowskiej organizacji politycznej na obszarze całego kraju. Za podstawę połączenia służyć mają m. in. następujące założenia: 1) program organizacji winien podkreślić fakt, że Żydzi rumuńscy tworzą mniejszość narodową, 2) do organizacji nie mogą być przyjęci Żydzi, będący członkami rumuńskich partyj politycznych, 3) w skład egzekutywy stronnictwa na Staro-Rumunję wchodzą przedstawiciele „Unji“ oraz sjonistów.

Jeszcze w sprawie urzędowego zniesienia rozporządzenia o wypędzeniu Żydów z Hiszpanji

Sofja. (ŻAT.) Jak już donieśliśmy, przewodniczący żydowskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów w Bułgarji Dr Saul Mezan zwrócił się, w związku z mającym się odbyć w Madrycie Międzynarodowym Kongresem Związku Przyjaciół Ligi Narodów, do prezydenta wszechświatowego Zjednoczenia tych towarzystw o podjęcie interwencji u rządu hiszpańskiego w sprawie urzędowego zniesienia ukazu królewskiego z r. 1492 o wypędzeniu Żydów z granic królestwa hiszpańskiego. Obecnie Dr Saul Mezan wystosował do premjera rządu hiszpańskiego następującą depeszę:

„Żydowski Związek Przyjaciół Ligi Narodów w Bułgarji uprzejmie prosi o niezwłoczne telegraficzne potwierdzenie zniesienia ukazu królewskiego z r. 1492, dotyczącego wysiedlenia wszystkich Żydów z granic królestwa hiszpańskiego. W przeciwnym razie Żydowski Związek Przyjaciół Ligi Narodów, mimo najszczerszego ubolewania, nie będzie w stanie uczestniczyć w Międzynarodowym Kongresie Przyjaciół Ligi Narodów w Madrycie“.

Czy powinni Żydzi wystawiać na scenie chrześcijańskie motywy pasyjne?

Nowy Jork. (ŻAT). Znany amerykański dyrektor teatrów Morris Gast, (Żyd, rodem z Wilna), przystąpił wraz z reżyserem i autorem żydowskim Dawidem Belasco do wystawienia frybarskiego widowiska pasyjnego w hipodromie nowojorskim. Przeciwko temu wystąpił prezydent komitetu żydowsko- amerykańskiego p. Louis Marshall, uważając, że wykorzystanie uświęconych przez chrześcijan motywów obraża uczucia religijne miljonów wiernych chrześcijan. W odpowiedzi p. Morris Gast oświadczył, że pozostawia publiczności i krytyce prawo osądzenia przedstawienia po premjerze. P. Marshall ogłosił następnie w prasie ostry protest przeciwko imprezie Gasta i Belasco.

Prokurator okręgowy ma obecnie rozstrzygnąć kwestję, czy projektowana impreza sceniczna jest dozwolona z punktu widzenia prawa amerykańskiego. W prasie amerykańskiej rozwinęła się w tej sprawie ostra polemika.

Projekt kongresu za ubojem rytualnym

Dnia 12 maja odbędzie się we Wiedniu światowy kongres towarzystw ochrony zwierząt. Kongres ten ma między innemi zająć również stanowisko w sprawie żydowskiego uboju rytualnego. Ponieważ większa część delegatów składa się z notorycznych antysemitów, prawdopodobnem jest, że kongres wypowie się przeciwko ubojowi rytualnemu jako „niehumanitarnemu“ sposobowi zabijania zwierząt. W związku z tem proponuje żydowski ławnik magistratu warszawskiego dr. Bychowski zwołanie światowego **kongresu za ubojem rytualnym.** W kongresie tym, który będzie miał miejsce w jednej ze stolic europejskich, braliby również udział najwybitniejsi uczeni chrześcijańscy.

—o—

PRZEWODNICZĄCYM GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW wybrany został ponownie dr Hugo Neumann, były senator i znany prawnik żydowski.

CIEKAWY SPÓR POWSTAŁ W WITEBSKU między żydowskimi członkami spółdzielni spożywczych a żonami robotników żydowskich w sprawie sprzedaży mięsa koszernego. Komunistyczni robotnicy są przeciw tej sprzedaży, żony robotników grożą natomiast strajkiem w razie nieuwzględnienia ich prośby o sprzedaż koszernego mięsa.

„KOSZER- BILL“ W stanie Minnesota (U. S. A.) uchwalony został „Koszer- bill“, jaki już od dawną istnieje w stanie New York. W myśl tej ustawy kupiec sprzedający trefne produkty żywnościowe jako koszerne lub umieszczający bezprawnie na swym szyldzie słowo „koszer“, ulega karze więzienia.

Dlaczego niektórzy dygnitarze zwalniani są w formie „drażliwej"?

Nowe sensacyjne oświadczenie marsz. Piłsudskiego.

W związku ze zwolnieniem gen. dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, wczoraj w południe jeden z wyższych generałów z generalnego inspektoratu Sił Zbrojnych przejął biura dowództwa K. O. P.

Aby uniknąć plotek, uwłaczających gen. Minkiewiczowi, p. minister spraw wojskowych wystosował do p. prezesa Rady ministrów pismo następującej treści: Proszę p. prezesa ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje:

Z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K. O. P.

Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę nie z jakiegokolwiek innego względu jak z tego, że w naszem państwie istnieje zwyczaj nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swym następcom spełnienia ich obowiązków. Czyni się to z wielką łatwością, gdy uważając rzecz publiczną za prywatną, zabiera się z sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencje tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początków i musi poświęcić wiele czasu dla ich zrozumienia.

Zwyczaj ten nietylko, że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej, tak, że dokumenty o państwowem znaczeniu giną lub też leżą w ukryciu po rozmaitych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nie lepiej, jak dom publiczny i to bankrutujący, z którego każdy wynosi, co chce i ukrywa, stwierdzając, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.

Nie mogę przy tem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz za to byłem też i ukarany, gdy następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba nawet rozkradały moją prywatną własność.

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy p. gen. Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym gen. Minkiwicza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwie bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia. Minister spraw wojskowych Józef Piłsudski. (PAT)

Droga do wolności kobiety

300 mieszkań — 1 kuchnia

Onegdaj przynieśliśmy artykuł znakomitego pisarza angielskiego H. G. Wellsa, o małżeństwie. Sam Wells rozbroił wszystkich krytyków, stwierdzając, że wie najlepiej, iż właściwie niczego nowego nie powiedział. Jest naprawdę przyjemną rzeczą, jeśli można być oryginalnym i w pewnej dziedzinie życia przynajmniej nowe odkryć prawdy, ale w ostateczności należy czasami gorąco powitać tych, którzy mają odwagę odkrywania starych już prawd. Nasze życie współczesne jest tak zakłamane, okryte tak gęstym kurzem fałszu, obłudy, przesądów, iż rola odkrywcy prawdy bez względu na to, czy jest oryginalna czy też nie, jest wprost błogosławieństwem dla ludzkości.

Stwierdzamy więc, że Wells odkrył na nowo starą już prawdę o niewolnictwie kobiety. Dziś, gdy kobiety są posłankami i senatorkami, gdy we wszystkich zawodach szaloną robią konkurencję mężczyznom, gdy wtargnęły do laboratorjów, gdy sięgnęły nawet po nagrodę Nobla — takie odkrycie wydaje nam się paradoksem, ale mimo wszystko niedaleko odbiega od prawdy. Ta „wolna" kobieta ma kajdany u rąk i u nóg w postaci troski o dom. Gdy mąż idzie do klubu lub do kawiarni, żona po pracy biurowej lub zawodowej, wraca do domu, by przygotować mężowi kolację, pocerować mu skarpetki, popatrzeć się, czy dzieci zostały wykąpane przed pójściem do łóżka. A w dzień siedząc przy biurku niejednokrotnie myślą biegnie do domu, gdyż nie dowierza swej służącej czy kucharce. Jednem słowem zmieniły się warunki bytowania współczesnej rodziny ale nie zmienił się system. Bynajmniej nie należy oskarżać mężczyznę i widzieć w nim tylko tego krwiożerczego egoistę, który myśli wciąż tylko o sobie i cały ciężar zwala na swą żonę, ale nie można przecież żądać od mężczyzny, by się interesował kuchnią lub cerował skarpetki, lub inne tego rodzaju przyjemne funkcje brał na siebie. A nawet, gdyby mężczyzna to robił, kobieta nie byłaby zadowolona, uważałaby, że mąż robi to niezgrabnie, niezręcznie, niedołężnie, że żadnych w tym kierunku nie ma uzdolnień. Jest to klątwa tysiącleci, rezultat podziału pracy, w myśl którego mężczyzna ma dbać o żywność — teraz o pieniądze — a kobieta ma się troszczyć o gospodarstwo domowe.

Należałoby raz wreszcie pomyśleć o sposobie wybrnięcia z tej przykrej sytuacji. Rozumie się, że sposób wynalazł mężczyzna, który wszystko tworzy, a więc wymyślił też inny system prowadzenia gospodarki domowej. Nowość ta nazywa się „Einküchenhaus". Porzućmy wszelkie teoretyczne rozważania, a przypatrzmy się jak w praktyce system taki wygląda. W najnowszym numerze tygodnika wiedeńskiego „Die Bühne" czytamy wrażenia z wycieczki do „Heimhofu", znajdującego się przy Johnstrasse we Wiedniu. Jest to dom zbudowany wedle projektu architekta **Ottona R. Helbiga**, a przeznaczony dla 300 małżeństw, w których mąż i żona samodzielnie pracują. A dla tych wszystkich małżeństw wzgl. mieszkań znajduje się na parterze jedna olbrzymia kuchnia uposażona w najnowsze postępy techniki. Jedzenie gotuje się w olbrzymich kotłach, przyczem maszyny biorą na siebie wszystkie prawie że ręczne roboty. Odpowiedni aparat rozdziela gotowe potrawy po wszystkich mieszkaniach, ale wolno też rodzinom, które nie chcą jeść w swych mieszkaniach, korzystać z jadalni, urządzonej z wielkim smakiem. Dom ten zawiera też jasną z komfortem urządzoną salę klubową, palarnię, a na dachu znajduje się ogród. Dzieci bawią się w obszernym ogrodzie Obok kuchni znajduje się zaopatrzona w najnowsze techniczne urządzenia pralnia. 25 pokojówek sprząta po mieszkaniach, jednem słowem kobieta ma w tym domu prawdziwy raj. Ten nowy system jest tak celowo i praktycznie urządzony, że kobieta może uważać się za istotę równą mężczyźnie, a przynajmniej tak wolną jak i on. Możnaby temu systemowi zarzucić, że wprowadza pewien szablon, że zabija indywidualność, ale w ostateczności indywidualność chyba nie polega na gotowaniu, a zresztą praktyka wykazała, że ludzie, którzy mieszkają w tym domu, bajecznie się czują, a kobiety nie zatracają wcale czaru swej kobiecości. Możnaby raczej powiedzieć, że wiele zyskują, zrzucając ze siebie ciężar domowego gospodarstwa.

Na razie istnieją takie domy w Berlinie i we Wiedniu. Kiedy będą i u nas?

Moassi.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

84

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

A teraz zapomniało się o wszelkich dobrych intencjach. Połączyłby się z djabłem, by odzyskać Lenę. Ale wszelkie ślady zostały zatarte. Nie je, nie sypia. Dzieło zniszczenia bierze swój początek od strony fizycznej. Także rozmowy z Garlą go nie odświeżają.

Zło — naturalnie tyle tylko złego zdziała, ile warunki wymagać będą. Będzie kłamał, udawał, byleby za wszelką cenę zatrzymać kobietę. Śmiesznemi wydawają mu się obawy, z któremi nie dawno tak walczył.

Codziennie godzinami spaceruje przed mieszkaniem Leny, zachodzi też do gospodyni, stając się z czasem jej aż natrętnym. Nie, listy nie nadeszły. Także we fabryce od czasu zgłoszenia jej choroby niczego nie wiedzą. — Ale pewnego dnia nadszedł z Wiednia list, w którym Lena wypowiada swą posadę.

Krzysztof jedzie do Wiednia. Beznadziejna próba. Przez cały tydzień włóczy się po ulicach, przyspieszając ze zapartym tchem kroku na widok każdej postaci, z daleka podobnej do Leny.

Najstraszliwsza to rzecz, jeśli ludzie zdrowi żadną nie obarczeni chorobą muszą umrzeć. Stąd pochodzi zgroza, bijąca ku nam z każdego stracenia człowieka. Przeklęty jest zamach na organizm, który sam dla siebie mógłby dalej żyć. Albo wojna która jest obrzydliwym wybrykiem przeciwko naturze, lub też zgroza katastrofy kopalnianej — kwitnący, silni, zdrowi ludzie giną pokonani nie choroba, która dobroczynnie wpływa na smutną świadomość przeznaczonego na śmierć, nie, z otwartemi oczyma idą w przepaść. Do najwyższego stopnia spotęgowana miłosna rozpacz Krzysztofa ma wiele cech wspólnych z tym zbyt wyraźnym, wcale nie przytłumionym lękiem. Prężna, pełna dynamiki wola do życia, zdolna do wyładowania ze siebie przeróżnych możliwości — a jednak skazaną jest na zagładę, bo wyższa jakaś moc rozbiła tę życiową energję na tysiąc okruszyn.

Krzysztof stoi na platformie tramwaju, pędzącego wzdłuż ulicy Mariahilf

Wtem wyłania się jedna z tych oszukańczych postaci, za któremi Krzysztof w tych dniach tak często gonił. Nie - nie wierzy swoim oczom - a przecież jest to Lena w ciemno niebieskim obcisłym kostjumie, w kapeluszu do połowy zawoalowanym. Poznał ją, chociaż tramwaj szybko pędził. Ale wóz go unosi. A ona może w międzyczasie wejść do sklepu, w boczną skręcić uliczkę, na zawsze zniknąć. — Otwiera drzwi, nie wyskakuje lecz całkiem spokojnie, bez namysłu schodzi z wozu, jak gdyby przyciągany magnesem. Ale ten szczególny rodzaj magnetyzmu nie może wcale przeszkodzić temu, że natychmiast twardo pada na bruk w całej swej okazałości. Dłonie krwawią się, palą. Kolana też. Niema jednak żadnych poważniejszych następstw. Niewiele go też obchodzi, że się ludzie zebrali, że jego ubranie jest zabłocone. Szybko się zrywa na nogi, by puścić się galopem przez ulicę. O jakieś 20 kroków natrafia na Lenę. Zauważyła jego wypadek.

Oboje trzymają się za ręce, nie mówiąc ani słowa.

Dom naprzeciwko akademji wojskowej, wchodzą do ciemnego podwórza. Lena czyści mu prawą rękę, lewej bowiem nic się nie stało. Jej chusteczka jest pierwszym bandażem. A potem spodnie — wzdłuż nogi zostały rozdarte. Wygląda to śmiesznie — a przytem wspaniale.

„Czemuś mi to zrobiła Leno? Uciekłaś przedemną?" Kilkoma agrafkami ze swej torebki zwiazuje mu prowizorycznie rozdarte spodnie. Tak jak teraz nie może absolutnie przejść ulicą.

„A teraz czy przynajmniej uznajesz, że nie możesz uciec odemnie?" pyta się z wesołą energją.

Jej usta o tym swoim dziwnym zapachu, za któremi oddawna już tak tęsknił, ciemno czerwone wargi na tle białej twarzy.

„Tak za tobą tęskniłam", przyznaje się cichutko „Niema życia bez ciebie"

„A jednak Leno próbowałaś".

Pełna skruchy schyla głowę. W tym momencie uświadamia sobie swój trjumf. Chociaż odczuwa ból w całem ciele. — spogląda jednakowoż jak gdyby trjumfator po bitwie ponad przytuloną do jego piersi Lenę poprzez bramę we wesołą i gwarem zalaną ulicę.

C. d. n.

Wiadomości z kraju

Przed konferencją krajową sjonistów wsch. Małopolski

W najbliższą niedzielę odbędzie się, jak wiadomo, konferencja krajowa sjonistów wschodniej Małopolski, zwołana tym razem do Stryja. Przeprowadzone onegdaj wybory na konferencję dały we Lwowie przewagę listom oficjalnym obecnego kierownictwa partji, w niektórych zaś miastach prowincjonalnych zyskały przeważnie listy opozycyjne. Towarzysze nasi ze wschodniej Małopolski wyczekują konferencji z wielkiem zainteresowaniem.

List z Sanoka

Rezygnacja burmistrza miasta. — Przebieg święta robotniczego. — Święto 3 maja. — Napad rabunkowy. — Reorganizacja Stow. kupieckiego. — Ze sceny.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano sprawę rezygnacji burmistrza p. Dra Jana Porajewskiego, spowodowanej złym stanem zdrowia. Uchwalono wysłać delegację, w skład której weszli: Pp. Dr. Nehmer, radca sąd. Malawski i Musiał, celem skłonienia p. burmistrza do cofnięcia rezygnacji. Ponieważ jednak burmistrz rezygnacji cofnąć nie chce, nastąpi wkrótce wybór nowego burmistrza.

Na miejsce nieobecnego członka Rady p. Sajdaka wszedł do Rady m. p. Abraham Ramer. Klub żydowski liczyć zatem będzie 18 członków.

Doroczna manifestacja robotnicza w dniu 1 maja, przeszła bardzo spokojnie. Liczba biorących udział w demonstracji P. P. S. była w stosunku do lat ubiegłych mniejsza. Lewica P. P. S. usiłowała również urządzić pochód, lecz Policja rozpędziła zgromadzonych.

W związku z przygotowaniami do uroczystości 1-szo majowej policja przeprowadziła rewizję i aresztowała szereg osób w Sanoku, Lisku, Ustrzykach i Ciśnie pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Święto 3 Maja obchodzono w naszem mieście bardzo uroczyście. Domy i okna były udekorowane barwami państwowemi, a w defiladzie brały udział niezliczone tłumy publiczności. Staraniem Zarządu kahału odbyło się też uroczyste nabożeństwo w głównej synagodze.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy wtargnęli onegdaj po wyrwaniu krat okiennych, do sklepu Szymona Rotha w Rywnem pow. Baligród w celach rabunkowych. Właściciel, usłyszawszy szmery, udał się do sklepu i zastał jednego sprawcę na gorącym uczynku. Na widok właściciela ratował się tenże ucieczką przez okno. Poszkodowany jednak zdołał uchwycić go za nogi, jednakowoż został w tej chwili ugodzony kulą przez drugiego napastnika, co ułatwiło rabusiom ucieczkę. Rannego przeniesiono do szpitala w Sanoku.

Ub. tygodnia odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. kupieckiego. Wybrano nowy Wydział w skład którego weszli: pp. Herman Sobel — przew. Leon Hasenlauf — zast. przew., Markus Ascher — sekr., Efr. Feibusch — skarbnik, Hersch Oling, Artur Weiner, I. Hirschfeld, Mechel Stein, J. Osterjung, Dorlich Leibisch Mechel, Feiwel Mann, Tieger Seinwel. Głownem zadaniem nowowybranego Wydziału będzie: reorganizacja i sanacja stowarzyszenia, oraz obrona interesów kupieckich u Władz podatkowych i administracyjnych.

Odegrana w wolne dni Świąt Wielkanocnych sztuka Tomaszewskiego pt „Szlomkie i Rykiel“ miała powodzenie i przyniosła dość pokaźny dochód na rzecz K. K. L. i Szkoły hebr. W przedstawieniu brali udział: Pp. Landesmanówna, Friedmanówna, Fenigżanka, Springer, Gelander, Leser,

Doskonale pod każdym względem wypadła rewja żydowska urządzona przez Stow. „Sjon“, a reżyserowana i wykonana przez utalentowanego humorystę p. Abischa Domba z Tarnowa przy współudziale Pp. L. Dombównej, A. Silbermana, Springera, Zukermana, Rosenfelda i Haftla. Gra p. Domba i sióstr wzbudziła zachwyt u bardzo licznie zebranej publiczności. Na ogólne żądanie odbędzie się pokrótce ponowny występ rewji.

Elem.

SPOTKANIE POLSKICH I ŻYDOWSKICH LITERATÓW. Z Wilna donoszą: Tutejszy związek polskich literatów zaprosił żydowski Pen-klub i Związek żyd. literatów na wspólne zebranie. Ze strony żydowskiej będzie przemawiał Maks Eryk. Haftel i Werner. Reżyserował p. Eisig Wenig.

KAHAŁ WARSZAWSKI WYSYŁA 500 DZIECI NA KOLONJĘ. Kahał warszawski rozpoczął rejestrację dzieci, które zostaną wysłane na kolonje wakacyjne. 300 dzieci zostanie wybranych z pośród uczniów szkół gminnych, reszta w liczbie 200 z pośród najuboższych sfer ludności żyd. Warszawy.

ŻYDOWSKIE GAZETY WARSZAWSKIE znowu wymieniają listę pobitych przechodniów żydowskich. Napady nieletniej chuliganerji powtarzają się niemal codziennie. Wzburzona opinja publiczna domaga się energiczniejszego wkroczenia władz i ukarania winnych.

WZMOCNIONA STRAŻ PRZED NIEMIECKĄ AMBASADĄ W WARSZAWIE. W poniedziałek aż do późnej nocy ulica Żurawia, na której znajduje się gmach ambasady niemieckiej w Warszawie, była zajęta przez pieszych i konnych policjantów. Środki ostrożności zostały przedsięwzięte przez władze, ponieważ obawiano się wykroczeń demonstrujących przeciwko zajściom w Opolu.

KRADZIEŻ U SEKRETARZA AMBASADY AMERYKAŃSKIEJ. Onegdaj pod nieobecność domowników wkradli się nieznani sprawcy do mieszkania sekretarza amerykańskiej ambasady na ul. Polnej 66. Złodzieje przywłaszczyli sobie rozmaite przedmioty łącznej wartości 600 dolarów. Mimo energicznego śledztwa na ślad sprawców dotąd nie trafiono.

ROK WIĘZIENIA ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJI. Przed warszawskim sądem okręgowym stanął onegdaj 19-letni Efraim Fischel oskarżony o udział w komunistycznej manifestacji z dnia 2 listopada ub. r. Fischel został skazany na rok ciężkiego więzienia.

KOMUNIŚCI PRZED WARSZAWSKIM SĄDEM APELACYJNYM. Onegdaj wydał warszawski sąd apelacyjny wyrok w procesie 6-ciu komunistów częstochowskich, oskarżonych o zamach na konfidenta policji politycznej Marjana Sosnę. Trybunał podwyższył karę wszystkim oskarżonym o 1 rok. Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Młodociany morderca rodziców przed sądem

Sensacyjny proces we Wiedniu

Donieśliśmy wczoraj o rozpoczęciu się we Wiedniu sensacyjnego procesu przeciwko 17 lat liczącemu Ferdynandowi Artmannowi, oskarżonemu o zamordowanie swych rodziców, by przywłaszczyć sobie sumę ubezpieczeniową i móc się poświęcić karjerze filmowej. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano rzeczoznawców sądowych, którzy orzekli, że wykluczona jest możliwość popełnienia przez starych Artmannów samobójstwa. Najprawdopodobniej morderca napadł naprzód na panią Artmann i ugodził ją nożem w szyję, a następnie udał się do sypialni ojca i do niego, leżącego w łóżku, strzelił. Stary Artmann miał jeszcze na tyle siły, by zerwać się z łóżka i pobiegnąć do pokoju żony. Wywiązała się walka między nim a mordercą, który ugodził swą ofiarę nożem śmiertelnie w serce.

Oskarżony, przeciwko któremu niema żadnych bezpośrednich dowodów, winy, zachowuje się na rozprawie z cynicznym spokojem. Uczucie zgrozy ogarnia licznie zgromadzoną publiczność podczas przesłuchania inspektora policji Józefa Bindera, który pierwszy przybył na miejsce zbrodni. Świadek zeznaje, że oskarżony podczas przesłuchania przypomniał sobie, że nie pił jeszcze śniadania. Kucharka była tak oburzona, że nie znalazła wprost słów, by odpowiedzieć na ten bezprzykładny cynizm młodego chłopaka.

Rzeczoznawca prof. Wertgartner zbadał nóż, którym dokonano mordu, przy próbie zranił się w mały palec. Ciekawą jest rzeczą, że oskarżony również ranny był w mały palec, co mu właśnie posłużyło za motyw do obrony, albowiem gdy nadbiegli sąsiedzi pokazywał im swój ranny palec, wołając, że jego rodzice się pokłócili i wzajemnie się zamordowali a nawet chcieli jego także zamordować. Przy szamotaniu się odniósł ranę na małym palcu, którą pokazywał sąsiadom. Okoliczność, że rzeczoznawca przy operowaniu nożem odniósł właśnie ranę na temsamem miejscu, na którem miał ranę oskarżony, nie wytrąciła wcale tego ostatniego z równowagi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Koniec samorządu we Włoszech

Dnia 5 maja br. zniknęły z powierzchni życia włoskiego ostatnie resztki samorządu. Prowincje, które wedle prawa włoskiego, miały nadzór nad finansami gmin oraz opiekę nad zakładami dla umysłowo chorych, a także i pewne kompetencje w zakresie komunikacji, zostały zlikwidowane, a ich funkcje przeszły w ręce zamianowanych urzędników. W ten sposób powstała we Włoszech piramida, na czele której stoi Mussolini, który zarządza aż ośmiu ministerstwami. Mussolini mianuje Wysoką Radę Faszystowską, a ta mianuje posłów. Równocześnie mianuje Mussolini sekretarzy partji w pojedyńczych prowincjach, którzy mają prawie że nieograniczoną władzę, albowiem rozdzielają urzędy i synekury.

W ostatnich dniach zakazał rząd gminom i prowincjom zaciągania pożyczek zagranicą. Zakaz ten jest jednak prawie zbędny, gdyż komisja finansowa banków amerykańskich po zbadaniu finansowego położenia Włoch doszła do tego przekonania, że nie należy Włochom w obecnem położeniu udzielać dalszych kredytów.

Z kim będą walczyli komunistyczni kandydaci w Anglji?

Komunistyczna partja w Anglji wystawiła tylko 24 kandydatów przy obecnych wyborach parlamentarnych, chociaż otrzymała z Moskwy wyraźną dyrektywę, by we wszystkich okręgach przeciwstawić się kandydatom Partji Pracy. Komunistyczni kandydaci zwalczają głównie przywódców Partji Pracy.

Ciekawą jest rzeczą, że komuniści wysunęli przeciwko przewodniczącemu angielskiej komisji konstytucyjnej dla Indyj, sir Johnowi Simonowi kandydaturę Hindusa Osmanisa, który jest działaczem związków zawodowych w Bombaju i jednym z organizatorów ostatniego strejku w Bombaju. Obecnie Osmanis jest oskarżony o wrogie demonstracje przeciwko komisji Simona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. JAKÓB WALLACH W RZESZOWIE: Proszę się zwrócić do Żyd. Tow. Emigracyjnego „Jeas“ we Lwowie, Kopernika 24

HANKA Z TARNOWA: Zdaje się, że potrzebne Proszę się zwrócić wprost do konsulatu belgijskiego w Warszawie, Sto Krzyska 25 m. 6.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 54

Maj
9
Czwartek
29 Nisan 5689

Zachód słońca 19 m. 10

Listy kandydatów do kahału krakowskiego

Jak wiadomo, dziś, tj. we czwartek o godz. 2-ej popołudniu mija termin wnoszenia list kandydatów na członków Rady gminy żydowskiej w Krakowie. Dotąd wniesionych zostało 8 list, wśród nich trzy listy sjonistyczne (ogólno- sjonistyczna, Mizrachi i Hitachdut). Dalszych kilka list wpłynie w dniu dzisiejszym. Wybory odbędą się dnia 26 bm.

Wybór wiceprezydenta m. Krakowa znowu odroczony!

Na 14. bm. zwołano posiedzenie zwyczajne.

Na istny skandal poczyna już zakrawać sprawa wyboru czwartego wiceprezydenta m. Krakowa. Innem mianem trudno określić tajemniczo-kunktatorską politykę zarządu miasta w tej sprawie, obchodzącej żywo szerokie sfery ludności Krakowa, a głównie ludność żydowską, pozbawioną reprezentanta w prezydjum miasta. Oficjalne zapewnienia, że wybór żydowskiego wiceprezydenta jest rzeczą bezsporną i w jak najkrótszym czasie będzie dokonany, nie mogą już dziś wystarczyć, skoro jesteśmy świadkami coraz to nowej zwłoki, bądźto upozorowanej jakiemiś nietstotnemi względami, bądźteż zupełnie nawet nie usprawiedliwianej. Przez pewien czas zapewniało się, że dla uniknięcia niepotrzebnego zwoływania dwóch posiedzeń Rady miejskiej, jednego wyborczego, a drugiego w sprawach bieżących, oba te posiedzenia odbędą się w jednym dniu — z przerwą półgodzinną. Do głównych spraw bieżących, czekających swego załatwienia przez Radę miejską, należała sprawa dzierżawy teatru. Dopóki więc komisje teatralna nie była gotowa ze swemi wnioskami — mówiono — tak długo nie można zwoływać posiedzenia Rady miejskiej i siłą rzeczy wybór wiceprezydenta uzależniony był od prac komisji teatralnej. Juncitm to, jak późniejsze fakta wykazują, stanowiło tylko chwilowy pretekst dla odwlekania wyboru żydowskiego wiceprezydenta. Jak bowiem wiadomo, komisja teatralna już w ubiegłym tygodniu zakończyła swe prace przygotowaniem wniosków na posiedzenie Rady miejskiej, wobec czego zarząd miasta zmuszony był wreszcie zwołać Radę miejską, nie mogąc kandydatów na dzierżawców utrzymywać dłużej w — formalnej tyl ko coprawda — niepewności.

Zwołano zatem na najbliższy wtorek, dnia 14 bm. posiedzenie Rady miejskiej, jednak tylko posiedzenie zwyczajne z porządkiem dziennym, obejmującym m. in. sprawę dzierżawy teatru. Posiedzenia wyborczego dalej nie zwołano, mimo kilkakrotnych zapewnień, że posiedzenie to będzie zwołane na ten sam dzień, co posiedzenie zwyczajne. Wybór czwartego wiceprezydenta miasta doznał dalszej zwłoki, tym razem bez jakichkolwiek — choćby pozornych — motywów.

Nie trudno domyśleć się, jakie względy wpływają na to ustawiczne odraczanie terminu wyboru wiceprezydenta. W każdym razie stwierdzić należy, że ta polityka kunktatorska stanowi jaskrawe naruszenie statutu gminnego, nakazującego przeprowadzenie wyboru wiceprezydenta w ciągu dwóch tygodni od opróżnienia stanowiska.

Z Centralnego Zyd. Komitetu Ratunkowego Stow. Gemilas Chasudim w Krakowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Ratunkowego i Wydziału Stow. Gemilas Chasudim, na którem złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności CKR. po dzień 30 marca br., z którego wynika, że 58 stowarzyszeń należących do zakresu działalności CKR. w Krakowie otrzymały od „Jointu" subwencji zł 440.000, własnego kapitału posiadają zł 152.000, wypożyczyły od osób prywatnych i instytucyj dla powiększenia kapitału obrotowego zł 78.000. Stowarzyszenia te udzieliły około 16 tysięcy pożyczek na łączną kwotę zł 1,830.000, na które spłacono zł 1,200.000.

Ze sprawozdania Stow. Gemilas Chasudim w Krakowie wynika, że Stowarzyszenie to wypożyczyły od 1/1 do 30/4 br. zł 105.000. W ciągu zaś całego roku 1928 zł 153000, roku 1927 zł 114000, roku 1926 zł 139.500. Z tego wynika, że działalność Stowarzyszenia w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się wzmogła, a umożliwionem to zostało wskutek otrzymania nowych pożyczek od „Jointu" i od zamożniejszych obywateli krakowskich, którzy mieli zrozumienie niesienia pomocy tym licznym rzeszom drobnych kupców, straganiarzy i rzemieślników, którym wskutek ciężkiej zimy groziła ruina.

Niestety zalega w stowarzyszeniu około 200 podań, których z powodu braku gotówki załatwić nie można.

Uchwalono odnieść się do przełożeństwa gminy żydowskiej w Krakowie o przyznanie wydatnej subwencji na rok 1929.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia odbędzie się 16 czerwca br. dla skompletowania Wydziału.

Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 maja br. wchodzi w życie letni rozkład jazdy na kolejach. Rozkład ten wprowadza, jak corocznie, szereg nowych pociągów sezonowych dla miejscowości uzdrowiskowych i nadmorskich. Z ważniejszych zmian, przewidzianych w nowym rozkładzie, podnieść należy, że pociągi luksusowe pospieszne Warszawa-Paryż-Moskwa skierowane zotsaną na Kutno-Strzałków (zamiast, jak dotychczas, na Kalisz), przez co czas trwania podróży na terenie Polski skrócony będzie o godzinę. Pozatem uruchomione będą liczne pociągi na linji Warszawa—Poznań przez Kutno—Strzałków z wagonami sypialnemi wszystkich trzech klas. Wreszcie nowy rozkład jazdy wprowadza drugie połączenie z Rumunją: Berlin—Bukareszt przez Katowice—Kraków—Lwów.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się, mimo dzisiejszego ustawowego spoczynku (Wniebowstąpienie), jutro rano o zwykłej porze.

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś o godz. 12'15 w lokalu org. sjońskiej.

— **AKADEMJA KU CZCI ŚP. MARSZAŁKA FOCHA.** W sobotę dnia 11 bm o godzinie 12-tej w południe odbędzie się staraniem Senatu Akademickiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Francji uroczysta Akademja ku czci śp. Marszałka Francji i Polski oraz Doktora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego Ferdynanda Focha. Na program Akademji złożą się przemówienia rektora U. J. i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Francji, odczyt o Marszałku Fochu gen. dra Kukiela, docenta U. J., oraz przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej.

— **UCZCZENIE ŚP. PROF. KRZYMUSKIEGO.** W niedzielę dnia 12 bm o godzinie 12-tej w południe odbędzie się staraniem Senatu Akademickiego U. J. uroczysta Akademja ku czci śp. Edmunda Krzymuskiego profesora i b. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na program Akademji złożą się przemówienia: rektora Kallenbacha, prof. Woltera, dra Zalipskiego imieniem byłych uczniów, oraz hołd młodzieży akademickiej.

— **KOMUNIKACJA Z OJCOWEM.** Polski Związek Turystyczny zawiadamia, że począwszy od czwartku 9 bm. w niedziele i święta kursować będą autobusy wycieczkowe do Ojcowa w krótkich odstępach czasu. Odjazd pierwszego autobusu z Krakowa o godz. 8'30 rano. Ostatni autobus z Ojcowa o godz. 18 wieczór. W dnie powszednie odjazdy do Ojcowa o 8'30, 13, 18 i 18'15.

— **SPĘD KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ul. Zabłocie w dniu 7 bm. był następujący: Spędzono ogółem 104 koni, płacono (za 1 sztukę) za konie pojazdowe 350 do 850 zł, za konie pociągowe lekkie 300 do 600 zł, za konie rzeźne 80 do 200 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 8 koni.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** strzelił sobie w usta na rogu ul. Topolowej i Rakowickiej jakiś mężczyzna, liczący około 30 lat. Nazwiska nie zdołano stwierdzić, gdyż desperat nie miał przy sobie papierów. W stanie ciężkim przewieziono go karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego.

— **WYŁOWIENIE ZWŁOK SAMOBÓJCY.** Onegdaj wyłowił w czasie łowienia ryb na Wiśle w Dąbiu rybak Ferdynand Leniewicz zwłoki Andrzeja Mazura (lat 22) robotnika zam. ostatnio przy ul. Brodzińskiego 6, który w dniu 13 ub. m. w zamiarze samobójczym rzucił się z III. mostu do Wisły i utonął. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Z KRONIKI POGOTOWIA.** Onegdaj o godz. 18'25 zawezwane zostało Pog. Ratunk. do Rynku gł. do niestwierdzonego nazwiska kobiety, która z wyczerpania fizycznego zemdlała. — Tego samego dnia o godz. 22'30 zawezwano Pog. Ratunk. do niestwierdzonego nazwiska szeregowca z 12 pp., który dostał ataku szału na plantach obok restauracji „Zakopianka". — Tegoż dnia o godz. 15-tej zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Antoniego Machaja (lat 40) robotnicy, zam. przy ul. Krakowskiej l. 28, która w czasie sprzeczki z Dawidem Lejzorem (lat 14) zranioną została kamieniem w głowę. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **SPŁONĘŁA STODOŁA Z SIANEM** przy ul. Kobierzyńskiej l. 14. Pożar wybuchł o godz. 11-ej przedpołudniem i przerzucił się na dach domu mieszkalnego. Zawezwana straż pożarna w sile dwóch plutonów wpod kierownictwem naczelnika Obidowicza zlokalizowała ogień po 3-godzinnej akcji. Stodoła spłonęła doszczętnie, a z domu mieszkalnego naruszona została część dachu.

— **ZAMACH NA SEKRETARZA GMINNEGO.** Dnia 6 bm. między godz. 18—19-tą Stanisław Barnaś i sekretarz gminy Stanisław Podlasek, obaj z gminy Żary, wracając z targu w Pilźnie wszczęli na gościńcu kłótnię w stanie podpitym, w następstwie której Barnaś zadał Podlaskowi nożem ranę ciętą od lewego ucha do krtani, na lewem przedramieniu i prawej ręce. Ciężko rannego Podlaska po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza powiatowego w Pilźnie, odwieziono natychmiast do szpitala w Tarnowie. Barnaś został w ciągu nocy ujęty i odstawiony do sądu grodzkiego w Pilźnie.

— **WŁAMANIE DO CERKWI.** W nocy z 6 na 7 bm. włamano się do cerkwi grecko- katolickiej w Świątkowej Wielkiej pow. Jasło, skąd skradziono 4 pozłacane kielichy, 15 mosiężnych lichtarzy, 13 obrusów, 1 mszał, 4 pozłacane pateny, 3 pozłacane gwiazdy, ogólnej wartości 1900 zł. Sprawcy weszli do cerkwi podkopem, a wyszli z powrotem oknem.

— **DUDKOWA DAŁA SIĘ WYSTRYCHNĄĆ NA DUDKA.** Do policji doniosła Dudek Marja, właścicielka kiosku z wyrobami tytoniowemi przy ul. Szpitalnej, że dnia 7 bm. około godz. 12'30 przybył do niej nieznany jej osobnik i po zakupieniu dwóch pudełek „Sfinksów" okazał banknot 500 złotowy, a gdy ta wydała mu resztę pieniędzy, po które udała się do domu, osobnik ów zbiegł ze swym banknotem 500 złotowym i z wydaną resztą pieniędzy.

— **DWIE ZGUBY.** Jarosińska Cecylja, zam. przy ul. Szpitalnej 40, zgłosiła o zgubie broszki złotej z brylantem i perełką, wartości 500 zł. — Schiff Emma, zam. przy ul. Bożego Ciała 3, zgłosiła o zgubie sznura pereł wartości 1200 zł.

—o—

— **KILKA SŁÓW O ILUSTRACJI MUZYCZNEJ P. KAPEL. I. ROMA** do filmu „Burza nad Azją" w kinie „Warszawa". Czytając recenzję „Nowego Dziennika" z dnia 4 bm. nie zauważyłem żadnej wzmianki o ilustracji muzycznej. Będąc w towarzystwie kilku osób, wstąpiliśmy na program do kina „Warszawy". Bez wątpienia jest to film pierwszorzędny, lecz nie można ominąć tak świetnie dobranej ilustracji muzycznej, która nie ustępuje w niczem orkiestrom pierwszorzędnych kin za granicą. P. Rom wykazał wielki talent i znawstwo ilustracji filmu. Wstęp „In ein Chinesischen Tempelgarten", Ketelberga, jakoteż dalsze wykonanie muzyczne były bardzo dobre. T. A.

—o—

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we czwartek o g. 8'15 wiecz. Plenarne zebranie członków (Stradom 15). Sprawy bardzo ważne.

STREJK W PALESTYNIE. Żydowscy i arabscy robotnicy, zatrudnieni przy budowie muzeum archeologicznego Rockefellera w Jerozolimie, ogłosili strejk na skutek zapowiedzianej przez rząd redukcji płac oraz domagając się krótszego dnia pracy. Do strejku przystąpiło 75 arabskich oraz 25 żydowskich robotników. Dotychczas robotnicy otrzymywali 3 szylingi za 9 i półgodzinny dzień pracy.

KOMISJA OŚWIATOWA SENATU GDAŃSKIEGO wprowadziła przymus uczęszczania przez uczniów żydowskich w miejskich szkołach ludowych na kursa religji żydowskiej, prowadzone przez gdańskiego rabina dr. Gruna.

Do ogólnych sjonistów wszystkich krajów!

Podpisani członkowie komitetu akcyjnego organizacji sjonistycznej wystosowali do ogólnych sjonistów następującą odezwę.

Rozpowszechniajcie szekel, poświęćcie swój czas i swą siłę przygotowaniu kongresu!

Następny kongres musi stać się poważną demonstracją Organizacji sjonistycznej. Chcemy pokazać światu żydowskiemu i nieżydowskiemu, że także w okresie, kiedy nowe siły chcą wraz z sjonistami poświęcić się dziełu wybudowy Palestyny, wzrasta liczba Żydów, którzy przez wykupienie szekla przyznają się do sjonizmu w pełnem znaczeniu programu bazylejskiego. Z każdego wewnętrzno-sjonistycznego punktu widzenia jest

silna organizacja sjonistyczna

postulatem chwili.

Ogólni sjoniści oddawna poświęcali swe siły w szczególnej mierze ogólnym zadaniom Organizacji. Jest szczególnie ważnem, ażeby ogół na tą grupa miała zapewnioną silną reprezentację na kongresie.

Od wzmocnienia ogólnego sjonizmu zależy wzmocnienie całej organizacji.

W ostatnich latach stracili ogólni sjoniści w łonie organizacji w stosunku do innych grup tak na sile, jak i na zwartości swego wystąpienia. Rezultaty tego stanu rzeczy nie były pomyślne dla organizacji, której centrum stanowi ogólny sjonizm. Jest dziś przeto naszem zadaniem, centrum to utrzymać silne i zwarte.

Rola ogólnych sjonistów posiada dziś większe jeszcze znaczenie dla organizacji, aniżeli kiedykolwiek. Reprezentowaliśmy zawsze pogląd, iż sjonizm potrzebuje organizacji, która przez swą zwartość i celowość okaże się skutecznym instrumentem naszej idei. Dlatego domagaliśmy się

jednolitości organizacji i kierownictwa centralnego, uposażonego w odpowiedni autorytet,

co jedynie umożliwia planową akcję sjonizmu. Ogólny sjonizm ma właśnie obecnie, w okresie urzeczywistnienia idei sjonistycznej, zadanie dbania o

rzeczowe i niedogmatyczne rozważanie wszystkich politycznych i gospodarczych problemów.

Tylko ogólny sjonizm ma po temu dane, gdyż on jedynie posiada możność niedogmatycznego ustosunkowania się do tego wszystkiego, co służy realizacji programu bazylejskiego.

Ogólni sjoniści dźwigali przez dziesiątki lat ciężar odpowiedzialności w organizacji. Mogą tedy oni przedewszystkiem przeciwstawić się pokusom nieodpowiedzialnej polityki, która usiłuje realne nasze trudności zwalczać iluzjonistycznemi i niebezpiecznemi hasłami. Ogólni sjoniści mają za zadanie uchronić naród przed drogą, która musi doprowadzić do rozczarowań. Pójdą oni nadal długą i odważną drogą realistycznej walki o ideał sjoński.

Te wielkie zadania stoją dzisiaj przed ogólnym sjonizmem. Przysporzą nam one nowych zwolenników, jeśli rozwiniemy aktywność odpowiadającą naszym zadaniom. Pierwszym warunkiem rozrostu ogólnego sjonizmu, jest rozszerzanie szekla przez ogólnych sjonistów i w kołach ogólnych sjonistów.

Kto przez ogólnych sjonistów zostanie skłoniony do spełnienia zasadniczego obywatelskiego obowiązku sjonistycznego — wykona bezwątpienia swe prawo wyboru w duchu ogólnego sjonizmu.

Rozpowszechnienie szekla jest warunkiem silnego uczestnictwa ogólnych sjonistów przy wyborach, o co wszelkiemi siłami musimy się starać. Jeśli przy wyborach kongresowych chcemy osiągnąć silną reprezentację ogólnego sjonizmu, musimy teraz uczynić ku temu pierwszy krok przez jaknajenergiczniejszą propagandę szeklową wśród ogólnych sjonistów.

Wzywamy was, ogólni sjoniści, o przeprowadzenie akcji szeklowej z całą energją. Organizacja potrzebuje sił, potrzebuje wzrostu swych członków. Hasło to będzie dostateczną pobudką do przeprowadzenia akcji propagandy szeklowej z całą powagą i wytrwałością. Zwracamy się przeto do wszystkich ogólnych sjonistów z apelem:

Wytężcie wszystkie siły dla rozpowszechnienia szekla!

Adolf Bernhardt, Bukareszt, Dr. Moritz ***Bileski****, Berlin, Kurt Blumenfeld, Berlin, Sam* ***Cohen*** *Wiedeń, Dr. Józef Fischer, Cluj, Rev. I. K.* ***Goldbloom****, Londyn, Dr. Hugo Hermann,* ***Brunno****, Mosze Kahan, Kowno, Dr.* ***Alfred Landsberg****, Wiesbaden, Dr Schmarja Levin, Tel Awiw,* ***Dr.*** *Alexsander Licht, Zagrzeb, Leon Levite,* ***Warszawa****, Elie J. Mendelsohn, Jassy,* ***Dr. Benzion*** *Mossinsohn, Tel Awiw, Joachim Neiger,* ***Tarnów****, Dr. A. Ruppin, Jerozolima, Benjamin* ***Rabalsky****, Boston, Dr. Leon Reich, Lwów, Dr. J.* ***Rosenblatt****, Łódź, Dr. Józef Rufelsen, Mor.* ***Ostrawa****, Dr. Emil Schmorak, Lwów, Dr.* ***Ozjasz Thon****, Kraków, Dr. S. Wahrhaftig,* ***Kraków****.*

1,223.000 domów

w Stanach Zjednoczonych posiada obecnie elektryczny system ogrzewania i elektryczne lodownie. Elektryczność wogóle stała się w Stanach Zjednoczonych artykułem powszechnego użytku. Już nie tylko w miastach, ale i na wsi trudno dziś znaleźć dom, któryby miał inne, niż elektryczne oświetlenie i w którym nie używanoby przy gospodarstwie domowem elektryczności w postaci kuchenek, zmywalek, zamiataczek itp.

MAURYCY RENARD

Ostatnia wizyta Sonii Maniewskiej

Sonia Maniewska? Owszem, znałem ją dobrze. Artystka. — rodem z Łotwy. Wasyl Semenow szalał poprostu za nią. Przez dwa lata była jego oficjalną metresą, — a więc czemś w guście czerwonej carycy... Drobna, szczupła, zwinna, o lekko skośnych czarujących oczach, potrafiła opętać zupełnie tego straszliwego komisarza ludowego, z któ rego — jak mówiono — zrobiła swego niewolnika.

Bywałem często na przyjęciach, wydawanych przez niego w dawnej kaplicy domowej Katarzyny Wielkiej. Na mozaikowej podłodze rozścielone skóry białych niedźwiedzi. Z lamp elektrycznych, umieszczonych w górze, u kopuły sali, spływało jaskrawe światło na stół, zaścielony koronkami, zastawiony kryształami i srebrną zastawą. Z poza parawanu dolatywała muzyka i śpiew kapeli cygańskiej. Ilekroć otwierano drzwi wchodowe, widać było w głębi ciemnej galerji sylwetkę szyldwacha w swej charakterystycznej futrzanej czapce.

Semenow nie lubiał, jeżeli się ktoś spóźniał. To też zaproszeni przez niego goście woleli dla wszelkiej pewności czekać gdzieś w pobliżu, aby zjawić się u niego punktualnie o wyznaczonej godzinie. Drżeliśmy na samą myśl o ewentualnem spóźnieniu się. Sonia jednak nic sobie z tego nie robiła: przychodziła, kiedy się jej spodobało, a Semenow czekał na nią cierpliwie, chłodny napozór, tając swój niepokój wyczekiwania.

Najlepszym to było dowodem, do jakiego stopnia potrafiła Sonia owładnąć tem dzikiem, nieokiełzanem sercem.

Ale pewnego wieczora zimowego Semenów, będąc w dobrym humorze, postanowił dać Sonji porządną lekcję punktualności i zabawić się jej kosztem.

Zebrało się nas sześć osób: Dymitr Raseckij, Olga Bolewna, Gregor Levidis, Marusza Guducewa, jej przyjaciółka Natasza i ja.

Oczywiście, Sonia spaźniała się, jak zwykle.

Jak mówiłem, Semenow był w doskonałym humorze, usposobiony do żartów, — co jednak uzupełniało nas raczej pewnym niepokojem. Wiedzieliśmy zanadto dobrze, że mamy do czynienia z dziką bestja, która nawet żartując, nie przestaje być niebezpieczną, bo dzikie bestje rozkoszować się lubią tylko krwią i okrucieństwem. Więc też uśmiechając się napozór uprzejmie, czuliśmy jednak pewne trwożne ściskanie w dołku...

— Słuchajcie, uśmiejemy się! — oświadczył Semenow. — Muszę ją raz dać nauczkę Soni, aby nie zapominała o swych obowiązkach gospodyni domu! Ho, ho już ja potrafię nastraszyć ludzi, jak potrzeba! Zobaczycie, — uśmiejemy się pysznie!

Wybuchnęliśmy śmiechem, — za głośnym nawet. Cyganie stali, w milczeniu, wpatrzeni w swego pana; na twarzach ich malował się lęk lub uniżona służalczość.

— Wynieść stół! — komenderował Semenow. — A wy, moi drodzy, ukryjcie się za parawanem, tam, koło cyganów. Zróbie w parawanie kilka małych otworków, przez które będziecie mogli się przyglądać... No, a po wszystkiem, naturalnie musi być wesoło, bardzo wesoło! Biedna Sonia na e się dość strachu, trzeba ją będzie pocieszyć i rozbawić.

Nie zapomnę nigdy tej jego bladej twarzy, wykrzywionej w złośliwym uśmiechu, ani tych oczu płonących dzimym żarem, ani tych drżących jego rąk. Rozkoszował się myślą tej dzikiej igraszki, któ rej nikt z nas domyśleć się jeszcze nie zdołał. Ukryliśmy się za parawanem, nie zdradzając przed sobą wzajemnie miotających naszemi duszami uczuć.

Jedna Natasza szepnęła mi cichutko.

— Boję się.

Ale zmierzyłem ją surowem spojrzeniem, więc umilkła.

Pozornie w całej sali nie było nikogo oprócz Semenowa. Stół wsunięto w głęboką nyżę, gdzie da wniej stał ołtarz i zasłonięto go portjerą.

Przywołał do sali czterech czerwonogwardzistów, kazał ustawić w środku sali na podwyższeniu prosty stół i krzesło na którem zasiadł, mając po obu stronach po dwóch gwardzistów.

Sonia wpadła do pokoju, jak bomba.

I nagle stanęła, jak wryta, wpatrując się ze zdumieniem w Semenowa, który mierzył ją surowym wzrokiem sędziego.

Zauważyliśmy, że Sonia zbladła, jak trup i drżącą rękę położyła na sercu.

Semenow, ściskając mocno poręcz krzesła, z zaciśniętemi groźnie wargami, odgrywał bez wysiłku swą straszną rolę kata — sędziego.

Sonia zachwiała się, bełkocąc coś niezrozumiale.

— Zdrajczyni, Szpiegu! — odezwał się wreszcie komisarz ludowy, ważąc każde słowo. — Nareszcie cię zdemaskowałem!...

Znałem Semenowa od dawna. Po tonie jego głosu, po grymasie twarzy czułem, że uważa tę lekcję za wystarczającą, że nie zamierza zbytnio przeciągać struny. Czułem, że lada moment wybuchnie śmiechem... Jeszcze sekunda, a żart ten się skończy i wszystko wróci do normalnego trybu. Ale oto Sonia nagle podniosła głowę i zaczyna mówić, głosem wyraźnym, dźwięcznym:

— Więc mnie zdradzono, prawda? Tak jest, — nie zaprzeczam się. Nienawidzę cię, Wasylu Semenowie! Od dwóch lat szkodzę ci, walczę z tobą, oszukuję cię na każdym kroku. Zdradzam cię, bo kocham mą ojczyznę i jej tylko służę... Jutro byłabym cię zabiła!... Nie znam lęku; nie spuszczam oczu... Spełniłam swój obowiązek... czekam... teraz ty zrób, co do ciebie należy.

Semenow zerwał się z krzesła. Zmierzył się obo je wzrokiem dzikim, niemal obłąkańczym.

Wreszcie przemówił:

— To przecież tylko żart, Soniu... Chciałem cię zmistyfikować...

Cisza zapanowała taka, że słychać było spadające na balkon płatki śniegu. Wreszcie Sonia odpowiedziała głosem zupełnie spokojnym:

— I ja ciebie również, Wasylu... Wiesz przecież, że jestem aktorką.

Podtrzymałem Natasze, która zamdlała ze wzruszenia.

Potem zasiedliśmy wszyscy do kolacji, przy dźwiękach muzyki cygańskiej. Piło się dużo. Wyszliśmy późną nocą, zostawiając tamtych dwoje ko chanków.

Ale od owej nocy nikt już nie zobaczył więcej Sonii Maniewskiej.

Co słychać w Rosji?

ARESZTY WŚRÓD ANTYSEMITÓW SOWIECKICH

Moskwa. (CEPS) Ponieważ wystąpienia przeciwżydowskie przybierają w Rosji coraz większe rozmiary, władze sowieckie postanowiły przeciwko antysemitom występować z całą bezwzględnością. W tych dniach w Bobrujsku miały miejsce nowe wystąpienia antyżydowskie, w wyniku których organy bezpieczeństwa aresztowały kilku aktywniejszych antysemitów, których oddano do dyspozycji prokuratora. Tak więc Bobrujsk już w najbliższym czasie będzie miał sensacyjny proces „antysemicki".

JAK CHŁOPI ROSYJSCY WALCZĄ Z RZĄDEM SOWIECKIM?

Moskwa. (CEPS) „Krasnaja Gazeta" donosi, że w miejscowości Wierchnie-Kamyszenka na Syberji miejscowi chłopi, nie chcąc rządowi sowieckiemu dostarczyć zboża, całe swe nadkontyngentowe zapasy wrzucili do rzeki. Organa sowieckie nie miały o tem najmniejszego pojęcia i dopiero dzięki przypadkowi całą tę akcję wykryto. Mianowicie w ostatnich dniach woda na rzece silnie opadła, tak że zboże leżące na dnie stało się widoczne. Niezwłocznie wydobyto je z wody, ale było już zupełnie zgniłe. W sprawie tej wdrożone zostało dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

DZIECI NAWOŁUJĄ DOROSŁYCH DO WALKI Z PIJAŃSTWEM I... RELIGJĄ

Moskwa. (CEPS) W dzielnicy Sokolniczeskiej w Moskwie zorganizowali bolszewicy w tych dniach oryginalną demonstrację dziatwy szkolnej. Demonstracja ta, w której, — jak podają pisma sowieckie, — wzięło udział 35.000 dzieci, odbywała się pod hasłem walki z pijaństwem i... religją. Długi pochód dzieci szkolnych przeciągnął ulicami moskiewskich dzielnic robotniczych, niosąc transparenty, których treść skierowana była pod adresem dorosłych, zalecając im porzucenie pijaństwa i chodzenia do kościoła. Ponadto w pochodzie niesiono rozmaite alegoryczne figury o charakterze antyalkoholicznym i antyreligijnym.

„GŁOWA TROCKIEGO" W MOSKWIE

Moskwa. (CEPS) Pisma moskiewskie w swych referatach z uroczystości pierwszomajowych podają, że w jednym z pochodów robotniczych na ulicach Moskwy niesiono potężną głowę Trockiego. Publiczność, widząc ten „symbol kontrrewolucji", wrogiemi okrzykami i gwizdaniem protestowała przeciwko „trockizmowi" i jego, na wygnanie skazanemu, przywódcy.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8. 5. 1929. Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 111—112, Chodorów 192.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 76—76.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymane. Ruch ograniczył się do dwoch papierów, większość w zaniedbaniu. Silniej poszukiwano Zieleniewskiego po kursie ustalonym, Chodorów słabiej. Obroty większe Zieleniewskim. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej w większem zainteresowaniu. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna bez zmiany.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50, Nitrat [illegible], 0.20 i Gazy Wschodnie 22 (słabiej).

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

Na rynku walutowym nastrój dla dolaru gotówkowego nieco słabszy przy znaczniejszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.92, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91—8.92, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.91—8.92 i jedna czw., czeki 8.90—8.90 i pół, Katowice dol. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. 5 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 122, Bank Handlowy 120, Bank Polski 166, 165 i pół Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Firley 45, Wysoka 240, Węgiel 68 i pół 71, 71 i pół, Lilpop 31 i trzy czw. 32, Modrzejów 23 i jedna czw., Norblin 162 i pół, Ostrowiec 87, Starachowice 27 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. pożyczka inwest. 102 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 75 i trzy czw., 76 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc dolarowa 84 i pół, 84 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Dewizy: Holandja 358.52, 358.42, 357.62, Kopenhaga 237.70, 238.30, 237.10, Londyn 43.27 i jedna czw., 43.38, 4.16 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i jedna czwarta, 34.92, 34.74 i pół, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.76 i pół, 172.19, 171.34, Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niemiecka 211.53.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 5.: żyto 15 ton 31, pszenica 46 i pół do 47 i pół, owies 31—32, ospa żytnia 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw., mąka żytnia 45, mąka pszenna 65 i pół do 69 i pół. Reszta bez zmiany. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.47—168.97, Budapeszt 123.82—124.12, Bukareszt 4.21 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Nowy Jork 710.25—712.75, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 21.01 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.61—79.89, Zurych 136.78—137.28, Amerykańskie 711.50—715.50, Niemieckie 168.22—168.82, Francuskie 27.70—27.86, Włoskie 37.24—37.40, Szwajcarja 136.43—137.23, Węgierskie 124—124.40.

Papiery wartościowe: Tureckie 27.30, Kompas 15.90, Północna 1172, Cement 140 i trzy czw., Siersza 9.55, Zieleniewski 99 i trzy czw., Fanto 5.20.

Giełda zurychska

Zurych, 8. 5 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.15, Belgja 72.10, Włochy 27.19 i pół, Hiszpanja 74 i pół, Holandja 280.70, Berlin 123.15, Wiedeń 72.96, Sztokholm 138 i trzy cz., Oslo 138.47 i pół, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3 i trzy czw., Praga 15.36, Warszawa 58 i jedna czw., Budapeszt 90 i pół, Białogród 9.12 i pół.

Posiedzenie rady ministrów

Warszawa. 8. 5. Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów z udziałem marszałka Piłsudskiego. Komunikat oficjalny podaje, że na posiedzeniu dzisiejszem minister skarbu Matuszewski złożył wyczerpujące sprawozdanie o obecnej sytuacji finansowej w Państwie. Pozatem rada ministrów upoważniła wszystkich ministrów do wycofania niezałatwionych przez sejm projektów ustaw, z wyjątkiem ustaw ratyfikacyjnych.

Demonstracje na odczycie ks. Oraczewskiego we Lwowie

Lwów. 8. 5. Od kilku dni bawi we Lwowie znany prelegent ks. Oraczewski. We wtorek wieczór wydarzyło się na jego odczycie w Instytucie technologicznym zajście, w którem musiała interwenjować policja. Gdy ks. Oraczewski zaczął mówić o Obozie Wielkiej Polski, o słynnym w swoim czasie w Warszawie pogotowiu patrjotów polskich (PPP), jeden z akademików obecnych na sali począł głośno protestować przeciwko zapatrywaniom prelegenta. Zagrożony wydaleniem z sali akademik wyszedł i po niejakim czasie powrócił w towarzystwie silnej grupy kolegów, którzy zajęli miejsce u wyjścia sali i nikogo nie chcieli z niej wypuścić. Po dwugodzinnej blokadzie udało się komuś z obecnych zawezwać pomocy policji, która w znacznej sile przybyła i przed północą uwolniła 150 słuchaczy ks. Oraczewskiego z opresji. Akademików wylegitymowano.

Nakaz aresztowania red. Stpiczyńskiego

Warszawa. 8. 5. Sinn. Dziś władze sądowe wydały nakaz aresztowania Stpiczyńskiego, jednak z powodu jego choroby aresztowanie nie doszło do skutku.

Przed rozgrywką o puhar Davisa

Polska — Anglja

Warszawa. 8. 5. We środę przybyła z Londynu do Warszawy tenisowa drużyna angielska, która ma rozegrać z reprezentacją Polski turniej o puhar Davisa. W skład drużyny wchodzą: Austin, Hughes, Crole-Rees i Eames pod przewodnictwem sekretarza związku angielskiego Sapella. Sportowcy angielscy zostali powitani na dworcu przez przedstawicieli Polskiego Związku Tenisowego oraz warszawskiego Lawn-Tennis Klubu. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w piątek 10 bm. o godz. 16 w parku Sobieskiego.

Oficjalny protest rządu polskiego w Berlinie

przeciwko zajściom w Opolu

Berlin. 8. 5. W dniu dzisiejszym poseł polski w Berlinie p. Knoll złożył w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy notę rządu polskiego, wyrażającą protest przeciwko zajściom w Opolu. Nota domaga się materjalnego odszkodowania dla ofiar napadu.

W ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy oświadczono posłowi Knollowi, że władze niemieckie wyraziły już ubolewanie konsulowi polskiemu w Opolu. Sprawa odszkodowania materjalnego jest jeszcze kwestją otwartą.

Uroczystości ku czci Joanny d'Arc

Orlean. 8. 5. PAT. O godz. 9.25 przybył tu prezydent Doumergue na uroczystość ku czci Joanny d'Arc. Prezydenta powitał na dworcu tymczasowy zastępca niedawno zmarłego mera, prefekt Rabier, wiceprzewodniczący senatu, senatorowie i deputowani z Orleanu i okolicy oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, prezydent Doumergue, witany okrzykami nagromadzonych tłumów publiczności udał się do merostwa.

Gigantyczny plan elektryfikacyjny

Wiedeń. 8. 5. PAT. „Neues Wiener Journal" donosi, że austrjacka firma „Simens Schuckert Werke" przedłożyła rządowi austrjackie mu projekt wyzyskania sił wodnych w Tyrolu dla produkcji prądu elektrycznego. Koszta budowy wynosiłyby [illegible]0—250 miljonów szylingów austrjackich. Nowy zakład produkowałby w ciągu roku półtora miljarda godzin kilowatowych prądu elektrycznego. Projekt finansowany jest przez austrjacki Bodenkreditanstalt, tudzież przez kapitalistów amerykańskich i niemieckich.

Po zamknięciu kroniki

Min. Boerner gościem 5. pułku saperów

Wczoraj odbyła się w koszarach 5 pułku saperów w Dąbiu uroczystość dorocznego święta pułkowego, połączona z 10-leciem utworzenia 5 p. saperów. W uroczystości wziął udział p. minister poczt i telegrafów, Boerner, b. dowódca 5 pułku saperów w Krakowie.

O godz. 9.30 rano odbyło się nabożeństwo w obecności władz, generalicji i zaproszonych gości ze sfer obywatelskich. Między innymi przybyli: w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, dowódca Korpusu, gen. Wróblewski, wicewojewoda Dr. Duch, prez. sen. Rolle, szef oddziału IV. sztabu MSWojsk. pułk. Bolesławicz, prezes dyrekcji poczt. Dutczyński, gen. Smorawiński, gen. Pliscowski, dowódcy pułków i oddziałów: Bold, Kostrzewski, Kruk-Schuster, Malczewski, Mond, Wańkowicz i liczny korpus oficerski. Po mszy odbyła się defilada, następnie zwiedzanie urządzeń i modeli saperskich. Ogólnie podobały się nadzwyczaj sprawne ćwiczenia gimnastyczne saperów. W południe korpus oficerski 5 p. saperów podejmował śniadaniem w kasynie pułkowem p. ministra Boernera i obecnych gości. Następnie odbył się obiad żołnierski. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia gen. Wróblewski dowódca 5. pułku saperów, mjr. Wańkowicz oraz min. Boerner.

Wolne posady

PRAKTYKANTKĘ do sklepu z lepszego domu przyjmie zaraz: Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 1144er

POSZUKUJĘ młodszej ekspedjentki z branży krawatnej: Grunbaum, Rajska 8. Zgłoszenia od godz. 2—3 popoł. 704g

PRAKTYKANTA i buchalterki (z sobotą) poszukuje: Reches, Karmelicka 10. 1153bs

POTRZEBNA jest do starszej pani inteligentna, obowiązkowa, poważna osoba, jako towarzyszka i do wyręczania w gospodarstwie. — Wiadomość między 5—6 godz. u właścicielki przy ul. Zwierzynieckiej 21, I. piętro. 711g

Posad poszukują

TECHNICZKA-dentystyczna, która pracuje w zawodzie od lat 3, a od lat 3 zupełnie samodzielnie, w złocie i kauczuku, poszukuje posady. Świadectwa i referencje najlepsze. Łaskawe zgłoszenia pod „Techniczka - dentystyczna 101“ do Adm. „N. Dziennika“. 1143x

BUCHALTER-bilansista, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „M. S.“. 707g

FACHOWIEC drzewny z długoletnią praktyką we wszelkich gałęziach przemysłu drzewnego, obejmie posadę odbiorczo-załadowczą. Łaskawe zgłoszenia pod „Dobre referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 698g

Lokale

POSZUKUJĘ jednego lub dwóch pokoji biurowych przy lub obok ul. Dietlowskiej, Stradom, Grodzkiej i t. d. Zgłoszenia z warunkami pod „Adwokat“. 694g

PIĘKNY pokój bez utrzymania, w śródmieściu, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia natychmiast. Wiadomość z grzeczności: Dr. Krengel, Grodzka 32. 1147x

Reklama dźwignią handu!

Sprzedaż

DYWAN perski „Sumak“ 350×225 ctm. cena zł. 1200. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumak“. 710g

TROCHĘ HUMORU



„Ręce do góry!“

(Le journal amusant.)

ZDROJOWISKA

RABKA. Tam przyjemny pobyt zapewnia inteligentna rodzina żydowska. Kuchnia domowa, zdrowa, obfita, opieka dla dzieci, oraz pokoje bez utrzymania od zaraz. Wiadomość: Kraków, Filipa 11, II piętro.

Nauka i wychowanie

WAŻNE dla P. T. Rodziców: Instytut wychowania pozaszkolnego — (dla dzieci od lat 5—10), otwarty jest od maja codziennie od godz. 3—7 popołudniu, w pawilonie do tego celu specjalnie wybudowanym na Krzemionkach. Szczegóły na miejscu. — Dyr. O. Spitzer. [illegible]

Różne

ZDOLNOŚCI! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

SZYLDY emaljowane konuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych. Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“ Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

UNIEWAŻNIAM weksel akceptowany przez firmę R. Fröhlich i Ska spółka z ograniczoną odpow., ul. św. Stanisława l. 12, na kwotę dolarów 100, płatny dnia 12 września 1929 w Krakowie. 709g Fröhlich.

RUBEL Maurycy, 1900, Rzeszów, — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1155x

WALNE ZGROMADZENIE

Związku handlowego kupców skórniczych Stow. zarej. z ogr. por. w Krakowie odbędzie się dnia 23 maja b. r. o godzinie 7-mej wieczorem, a w razie braku kompletu członków kontraktem przewidzianego o godzinie 7'30 tego samego dnia — wieczorem — w lokalu firmy S. Infeld jun., w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 59, — z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji oraz Rady Nadzorczej z dotychczasowej działalności.
2) Likwidacja spółki i wybór likwidatorów.
3) Wnioski.

Dyrekcja:

Piotr Czubryt mp. Salomon Infeld mp.
Samuel Rubinstein mp. 1141x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana